Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIII. | ŁÓDŹ. ŚRODA, DNIA 4 MARCA 1936 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 6

Radykalizacja młodzieży we Francji

Paryż, w marcu

Wydarzenia w Tokio przygłuszyły nieco europejskie echa awantur w Paryżu. Mimo to tu i owdzie w prasie niemieckiej usiłowano budować pewne **paralele pomiędzy położeniem we Francji i w Japonji:** rzekomo tu i tam nurtują **podskórne skrajne prądy nacjonalistyczne, dążące do wyzwolenia się i ujęcia władzy.**

Oczywiście, że porównanie jest c h y b i o n e. Niedawna napaść na wodza francuskich socjalistów, **Leona Bluma,** nie jest wynikiem wewnętrznego naprężenia we Francji. Rząd Sarraut niezwykle ostro i szybko, jak na francuskie stosunki, zareagował na napaść. Radykalni socjaliści natychmiast zorjentowali się, jak drogocennym czynnikiem propagandy wyborczej będzie dla lewicy „męczeństwo" Bluma.

Na tem **wyczerpuje się incydent,** który propaganda niemiecka zamierzała wydąć do rozmiarów **„budzącej się nowej nacjonalistycznej Francji".** Natomiast nie wyczerpują sią na zajściach ulicznych te głębokie przemiany społeczne, jakich widownią jest dziś Francja wraz z całą Europą. Kiedy mówi się o przemianach, oczy wszystkich najpierw kierują się na **młodzież.** We Francji, jak zresztą, i w Polsce, istnieje problem **r a d y k a l i z a c j i m ł o d z i e ż y.** Cóż to oznacza?

Młodzież francuska, tak samo jak młodzież innych państw, myśli i czuje radykalnie. Studenckie **Quartier Latin w ciągu setek lat swego istnienia niejednokrotnie było widownią, gdzie odbywały się manifestacje wybuchowych uczuć.** Zawsze jednak kończyło się na manifestacjach. Praca polityczna jako taka, należała i należy zawsze we Francji do ludzi dorosłych. Młodzieńczy radykalizm natomiast w miarę starzenia się ludzi ustępuje umiarkowanyni i mieszczańskim poglądom. Wśród dzisiejszych mieszczańskich polityków jest wielu takich, którzy za czasów studenckich byli bardzo, ale to bardzo radykalni: socjaliści, komuniści, anarchiści...

Mimo to jednak położenie obecne jest cokolwiek odmienne, niż dawniej. Studenci dzisiejsi po większej części pochodzą ze sfer mieszczańskich. Dopóki mieszczaństwo francuskie było **zabezpieczone pod względem ekonomicznym, młodzież miała zapewniony byt.** Kształciła się na urzędników, lekarzy, adwokatów, nauczycieli, a w żadnym akademickim zawodzie nie było rozłamu między pokoleniami starych i młodych. Kryzys jednak zmienił wszystko. Wprawdzie mieszczaństwo francuskie, pod względem ekonomicznym nie zostało tak wstrząśnięte, jak w innych państwach, lecz **niema już dawnej pewności i zamożności.** Mieszczaństwo francuskie boi się zniszczenia swej podstawy gospodarczej i równocześnie z tem i socjalnej i politycznej swej pozycji w państwie. **Studenci francuscy nie wiedzą dzisiaj, czy po ukończeniu studjów, będą mogli zdobyć jakieś wolne miejsce...**

Ta niepewność przyszłości jest psychologiczną podstawą ich ustosunkowania się do obecnego reżymu, który nie daje im już tych tradycyjnych „murowanych" gwarancyj. Z tego wynika nieufność do obecnego reżymu demokratycznego, która pod wpływem zręcznych polityków prawicy może się łatwo zamienić w **nienawiść.** Ze względu na socjalne pochodzenie studenterji **nienawiść ta nie idzie w kierunku komunistycznym, lecz faszystowskim.** Niema coprawda dokładnych liczb statystycznych, ale z całą pewnością można twierdzić, że **conajmniej 80 proc. studentów paryskich nastawionych jest w kierunku radykalizmu faszystowskiego.**

Studenterja rozbita jest po najrozmaitszych organizacjach politycznych. Tak więc napad na Bluma dokonany został przez młodzież z pod znaku „A c t i o n F r a n c a i s e", to znaczy przez zwolenników rojalistycznej doktryny, która pod względem politycznym nie ma dla Francji istotnego znaczenia. **Rojaliści dla demokratycznej republiki nie są niebezpieczni;** dopiero w związku z prądami faszystowskiemi na prawicy, stają się oni groźni. Należy zaznaczyć, że organizacje prawicowe monarchistyczne nie są niebezpieczne pod względem ilościowym, lecz z powodu ducha, który tam panuje. Przedstawicielami tego ducha są wybitni mistrze pióra i słowa, jak np. **Leon Daudet** i zmarły niedawno historyk **Jacques Bainville.** Ich agresywność manifestuje się w setkach pism, przedewszystkiem zaś w **dzienniku „Action Francaise",** który należy odróżniać od rozwiązanej obecnie organizacji „Action Francaise". I ten duch coraz bardziej wnika w koła młodzieży francuskiej.

Co z tego będzie praktycznie? Niewiele. Monarchiści we Francji nie mają szans. Oni przewrotu nie zrobią. Narobią conajwyżej awantur...

Liga Narodów wzywa Włochy i Abisynję

do natychmiastowego przerwania działań wojennych

Odpowiedź walczących stron zakomunikowana ma być do 10 marca

Genewa, 3 marca.

(PAT) Posiedzenie komitetu 13-tu zwołane na 11-tą rano, odroczono do po południa wobec rozmów, jakie toczyły się przed południem w sprawie ustalenia

tekstu apelu, któryby miał być skierowany do obu stron walczących.

Min. Flandin odbył w tej sprawie kilka rozmów z min. Edenem, p. Motta, z przewodniczącym „komitetu 13-tu" p. Lopez Olivan i t. d. **Delegat polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki odwiedził również w ciągu przedpołudnia ministra Flandina i odbył z nim dłuższą rozmowę.**

O godz. 13.30 zebrał się „komitet 13-tu". Min. Flandin zgłosił na posiedze niu propozycję o wysłaniu do rządu włos kiego i abisyńskiego wezwania o następującem brzmieniu:

„Komitet 13-tu, działając na mocy mandatu, powierzonego mu przez radę Ligi Narcdów w rezolucji z 19 grudnia ub. r., wystosowuje gorący apel do obu stron walczących o natychmiastowe rozpoczęcie rokowań w ramach Ligi Narodów i duchu paktu celem szybkiego zaprzestania kroków wojennych.

Komitet 13-tu zbierze się dnia 10 marca, aby zapoznać się z odpowiedziami obu rządów".

Propozycję Flandina przyjął również min. Eden, poczem jednogłośnie uchwalił ją komitet. Następnie wywiązała się dyskusja w sprawie dalszych prac komitetu 18-tu w międzyczasie, t. j. do chwili ponownego zwołania komitetu 13-tu. Zdecydowano, że będą obradowały tylko podkomitety techniczne.

Uchwalenie wniosku min. Flandina oznacza niewątpliwie znaczne odprężenie położenia, które po wczorajszem posiedzeniu komitetu 18-tu przedstawiało się poważnie.

Cesarz abisyński prosi o pokój?

Król angielski ma pośredniczyć pomiędzy Włochami a Abisynją

Londyn, 3 marca.

(PAT) **„Daily Mail" podaje z Genewy sensacyjną wiadomość, jakoby cesarz Abisynji nadesłał do Londynu depeszę,**

WYRAŻAJĄCA ZGODĘ NA NATYCHMIASTOWE PRZYSTAPIENIE DO ROZMÓW POKOJOWYCH,

na podstawie status quo, to znaczy, że Włochy zatrzymałyby zdobyte dotychczas obszary, pod warunkiem jednak, że pośrednictwa między Abisynją a Włochami podejmie się król angielski.

Ta fantastycznie brzmiąca wiadomość, zwłaszcza co do ostatnego swego ustępu, nie znajduje narazie potwierdzenia, aczkolwiek pogłoski o gotowości Haile Selasiego do pokoju kompromisowego krążą po Londynie od kilku dni.

Tenże dziennik podaje, że telegram cesarza abisyńskiego został natychmiast przesłary ministrowi Edenowi do Genewy.

Londyn, 3 marca.

(PAT) George Lansbury przemawiając w Shrewsbury, wypowiedział się za zwołaniem konferencji przedstawicieli wszystkich państw bezpośrednio zainteresowanych w sprawie Abisynji z równoczesnem ogłoszeniem zawieszenia broni w Abisynji.

Londyn, 3 marca.

(PAT). Agencja Reutera komunikuje: Oficjalnie kotegorycznie zaprzeczono wiadomości, jakoby w Londynie otrzymano depeszę wskazującą, iż cesarz abisyński jest gotów do omówienia warunków pokoju z królem angielskim, jako medjatorem.

Zaprzeczenie to nie rozproszyło jednak pogłosek, krążących w kołach dyplomatycznych o poczynionych rzekomo przez rząd brytyjski krokach, mających na celu zbadanie sprawy, czy cesarz abisyński jest skłonny do rokowań pokojowych i jakie warunki byłby gotów przyjąć.

Oczywiście w sprawie tej, jak stwierdza dyplomatyczny korespodent Reutera nie otrzymano żadnego oficjalnego potwierdzenia, ale przyznano, iż brytyjski attache wojskowy w Abisynji płk. Holt był w ścisłym kontakcie z cesarzem w Dessie i raporty jego regularnie nadchodziły do Londynu.

Zwykłym aktem ostrożności i rozsądku ze strony rządu brytyjskiego przed aprobatą propozycji francuskiej wezwania obu stron do rokowań, było by otrzymanie od cesarza abisyńskiego kilku wskazówek co do tego, iż perspektywy załatwienia konfliktu przedstawiają się bardziej pomyślnie.

Zamrożone należności polskie w Niemczech

Wyjazd nacz. Domaniewskiego i podsekretarza stanu Sokołowskiego do Berlina

WARSZAWA, 3 marca.

(B) Dowiadujemy się, że do Berlina wyjechali podsekretarz stanu min. przemysłu i handlu p. Sokołowski oraz naczelnik wydziału kredytu zagranicznego w min. skarbu p. Domaniewski.

Wyjazd ich pozostaje w związku z toczącemi się obecnie rozmowami w Berlinie w sprawie zamrożonych należności kolei polskich w Niemczech, które wynoszą około 80 milj. zł.

Wojska sowieckie w Czechosłowacji

Węgry domagają się interwencji Ligi Narodów

Budapeszt, 3 marca.

(PAT). Na temat umowy czecho-słowacko-sowieckiej „Pesti Hirlap" pisze: A więc Rosja sowiecka zaczyna wdzierać się do serca Europy i to na północy od strony Węgier.

Zgoda Czechosłowacji na budowę lotnisk sowieckich na terytorjum czechosłowackiem i na ulokowanie tam wojsk sowieckich jest sprzeczna z artykułem 20 paktu Ligi Narodów.

Aby zapobiec temu zamachowi na prawo międzynarodowe, Wielka Brytanja, która pragnie być bojowniczką idei Ligi Narodów winna interwenjować. Obecność sowieckich sił zbrojnych w Czechosłowacji zagraża bardziej pokojowi świata niż wszelka akcja włoska w Afryce wschodniej.

Dr. Nowak dyrektorem Banku Polskiego

Warszawa, 3 marca.

(PAT). **Dnia 3 marca b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Adama Koca posiedzenie rady banku, na którem rada uchwaliła powołać dr. Jerzego Nowaka, dyrektora biura ekonomicznego prezydjum rady ministrów, na stanowisko dyrektora banku i naczelnika wydziału kredytowego Banku Polskiego.**

Mussolini organizuje „porozumienie" naddunajskie

Do Rzymu przyjechać mają: kanclerz Schuschnigg, min. Berger-Waldenegg, premjer Gömbös i min. Kanya

Rzym, 3 lutego

(Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Mussolini złożył obszerną deklaracje polityczną następującej treści:

Od ostatniego posiedzenia rady ministrów do dnia dzisiejszego wojska na froncie erytrejskim pod rozkazami marszałka Badoglio odniosły szereg wielkich zwycięstw pod Amba - Aradam i w Tembienie zburzyły północny front abisyński. Zajęcie Amba - Aladzi napełniło dumą serca włochów, pamiętających o najwyższej ofierze złożonej przez majora Toselli i jego żołnierzy. Ofiara ta została całkowicie pomszczona.

W czasie, gdy w ciągu miesiąca lutego operacje w Afryce wschodniej rozwijały się coraz szybciej, kongres amerykański olbrzymią większością uchwalił przedłużenie dotychczasowej ustawy o neutralności aż do 1 maja 1937 r. odrzucając w ten sposób wszelkie propozycje co do rozszerzenia listy towarów objętych zakazem wywozu oraz nie biorąc wcale pod uwagę ligowych namów i zabiegów. **Jako włosi winniśmy przyjąć z zadowoleniem jasną decyzję polityczną Stanów Zjednoczonych.** Ale pragnę dodać, że senatorowie amerykańscy, którzy sprzeciwili się rozszerzeniu zakazu wywozu na naftę i inne surowce, przedewszystkiem oddali wielką usługę sprawie pokoju światowego.

Ostatnie wysiłki zmierzające **do rozstrzygnięcia t. zw. kwestji dunajskiej bez Włoch, a zatem przeciwko Włochom w myśl zarysów, naszkicowanych w Paryżu, ale bez udziału rządu francuskiego, który zresztą planów tych nie aprobował — upadły.** Nie mogło się stać inaczej. Jest rzeczą prawie zbędną powtarzanie, że „zbiorowe" uregulowanie spraw naddunajskich nie może odbywać się bez udziału Włoch, ani nie może zignorować interesów włoskich lub interesów państw, związanych z Włochami.

W związku z temi wszystkiemi sprawami odbędzie się w Rzymie w dniach 18, 19 i 20 bm. spotkanie włosko - austrjacko - węgierskie. Drogimi gośćmi rządu i stolicy będą kanclerz austrjacki Schuschnigg, minister spraw zagranicznych Austrji Berger - Waldenegg oraz premjer węgierski Gombos i węgierski minister spraw zagr. Kanya. Spotkanie odbędzie się w ramach protokułów rzymskich, które w ciągu pierwszych 2-ch lat swego istnienia wzmocniły poważnie stosunki polityczne i gospodarcze pomiędzy Rzymem, Wiedniem i Budapesztem.

W czwartym miesiącu oblężenia gospodarczego naród włoski wzmocnił i skonsolidował swe stanowisko polityczne i moralne. Żałobę po poległych na wojnie naród włoski znosi z męstwem godnym podziwu całego świata. Lud włoski pojmuje doniosłość dziejową wysiłku dokonanego przez państwo nietylko po to, aby pomścić poległych z roku 1895/6, ale także, aby zagwarantować sobie drogę do przyszłości. Włochy dzisiejsze służą obecnie sprawie cywilizacji i ludzkości.

Ze stanowiska gospodarczego wysiłki te mają na celu zdobycie niezależności ekonomicznej, bez której każdy naród może być pognębiony przez narody zasobniejsze. Lud włoski jest całkowicie świadomy tych konieczności, a wszystkie wysiłki rządu zmierzają do osiągnięcia tego właśnie celu.

Reforma bankowa we Włoszech

w duchu ustroju korporacyjnego

Rzym, 3 marca.

(PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono szereg donosłych zarządzeń finansowych, wprowadzających zasadniczą reforme bankową w duchu ustroju korporacyjnego.

Reforma zmierza do ochrony oszczędności oraz do całkowitego utrzymania działalności kredytowej. W tym celu utworzony zostanie specjalny organ państwowy, noszący nazwę „inspektorat dla obrony oszczędności i wykonywania działalności kredytowej", na którego czele stać będzie gubernator Banku Italji. Inspektorat zależeć będzie bezpośrednio od komitetu, złożonego z ministrów finasów, korporacyj i rolnictwa. Przewodniczącym komitetu jest szef rządu.

Zarys nowej struktury bankowej jest następujący: Na szczycie hierarchji stoi Bank Italji, jako bank banków, którego główne czynności polegają na redyskoncie, zastawie papierów państwowych oraz kontroli całej działalności kredytowej. Gromadzenie wkładów oszczędnościowych, należeć będzie nadal do kas oszczędnościowych.

Właściwe funkcje bankowe powierzone zostają instytutom kredytowym prawa publicznego o charakterze państwowym.

Reforma bankowa przewiduje ponadto reformę statutu Banku Italji, który przemieniony będzie na instytut prawa publicznego. Akcje Banku Italji będą imienne i będą mogły być w posiadaniu wyłącznie kas oszczędnościowych itp. Kapitał akcyjny Banku Italji, ustalony na 300 miljonów lir będzie subskrybowany począwszy od 15 kwietnia przez konsorcjum wspomnianych przedsiębiorstw kredytowych.

Przewiduje się również nadanie charakteru instytucyj prawa publicznego szeregowi wielkich banków, jak Bank Neapolu, Bank Sycylji, Narodowy Bank Pracy i t. d. Ich kapitał akcyjny będzie utworzony z akcyj imiennych. **Niezależnie od tego uznane zostaną za instytucje prawa publicznego 3 wielkie banki: Banca Commerciale Italiano, Credito Italiano i Banco di Roma.**

Hitlerowcy uwolnią internowanych żydów,

pod warunkiem otrzymania przez nich certyfikatów na wyjazd do Palestyny

Berlin, 3 marca.

Ze źródła wiarygodnego dowiadujemy się, że władze niemieckie wyraziły gotowość wypuszczenia na wolność żydów internowanych w obozach koncentracyjnych pod warunkiem, że brytyjskie władze konsularne poręczą, że zwolnieni otrzymają natychmiast certyfikaty celem wyjazdu do Palestyny.

Jak się dowiadujemy, genralny konsul angielski w Berlinie zapewnił, że uczyni wszystko by umożliwić internowanym żydom niemieckim wyjazd do Palestyny.

Zdarzenia i ludzie

Wieczerza buntowników

Arabowie algierscy żądają wyzwolenia z pod wpływów francuskich

Algier, w marcu.

Egipscy studenci przestali wrzucać angielskich oficerów do Nilu. Dla urozmaicenia chodzą znów na wykłady. Od przeszło dwuch tygodni w Kairze nie podpalono ani jednego tramwaju i żadna herbatka dyplomatyczna nie została zakłócone bombami z gazem cuchnącym. Aby nie umrzeć z nudów udałem się więc do francuskiego miasta prowincjonalnego Algieru. Tam chciałem odwiedzić swych mahometańskich przyjaciół.

Algier jest niewątpliwie najbardziej europejskiem miastem północnej Afryki. Idąc wzdłuż białych domów po głównych ulicach i przechodząc przez jezdnię między rzędami gwoździ, z łatwością zapomina się, że jeszcze kilka lat temu żadnej kobiecie arabskiej nie wolno było odsłonić twarzy. Dzisiaj przed wielkie domy towarowe tej afrykańskiej „osady" zajeżdżaja młode bronzowe kobiety, które pod względem elegancji śmiało można porównywać z najwytworniejszemi paryżankami.

Kto przeżył nacjonalistyczne rozruchy w Egipcie, zrozumie, że niektóre warstwy stałych mieszkańców przeciwstawiają się tej niepowstrzymanej europeizacji. Nie chcą restauracji automatycznych, nie chcą białych nauczycieli i sędziów, i denerwuje ich nawet, jeżeli na fasadach ich kin ukazuje się nazwisko Szwedki — Grety Garbo. Szowinistyczne przewrażliwienie? Oczywiście— ale zrozumiałe ze względu na całkowite przytłumienie arabskich właściwości.

Na pagórku na południu miasta, między winnicami i cyprysami, znajduje się urocza willa arabskiego finansisty, który popierał ruch dr. Beno Djellul. Udało mi się i zosałem tam zaproszony na kolację.

Przy ogrodzeniu witają mnie dwa szczekające psy owczarskie. Willa zewnętrznie i wewnętrznie utrzymana jest w czysto wschodnim stylu. W salonie znajdują się już dwaj Ulemasi z „Koła Postępu", młody student filozofji i syn potężnego szejka pustyni. Nieco później zjawia się przedstawiciel grupy panarabskiej, który w życiu prywatnem jest aptekarzem w dzielnicy poselskiej.

Kim są ci ludzie? Dr. Ben Djellul, 36-letni lekarz, który doktoryzował się w Sorbonnie, jest prezydentem związku mahometańskich posłów, finansowym delegatem i generalnym radcą zarządu miasta Constantine. W swej gazecie „L'Entente", którą subwencjonuje nasz gospodarz, dr. Djellul codziennie pisze artykuły wstępne, skierowane przeciwko zarządowi francuskiemu. Zdaniem jego, Algier znajduje się pod „ogniem i mieczem Francuzów". Kiedy w ubiegłym roku o tej porze francuski minister Regnier przyjechał do Algieru na inspekcję, zabrał się ostro do tego buntownika. Na jakiś czas uspokoił go. Ale od czasu, kiedy wybuchła wojna i bunty w Syrji i Egipcie, dr. Djellul jest znów górą.

Główną jego podporą jest „Koło Postępu" Ulemasów. Wodzami tej grupy są Ben Badis i Tajeb el Okbi. Z całą wytrwałością i giętkością swojej rasy dążą oni do metodycznego zwalczania wpływów francuskich w północnej Afryce. U ich boku stoją agenci ruchu panarabskiego, którym Chekib Aralan z Lauzanny przysyła pieniądze i zlecenia.

Podczas kolacji zdecydowałem się zaczepić swego sąsiada przy stole, jednego ze zwolenników dr. Djellula.

— Czy może mi pan w kilku punktach wyjaśnić, jakie są konkretne żądania panów w stosunku do rządu francuskiego? Nie przypuszczam bowiem, by istniał zamiar całkowitego wyzwolenia Algieru spod francuskiego protektoratu! Nawet panowie muszą przecież zrozumieć, jakim błogosławieństwem w gruncie rzeczy jest ten protektorat dla rozwoju waszej ojczyzny. Proszę więc podać mi maksymalne żądania, po których spełnieniu nastąpi spokój.

— Nigdy się nie uspokoimy, dopóki nie osiągniemy wolności działania, dopóki nie będziemy mogli wychowywać naszych dzieci, tak jak my chcemy, i zarządzać somodzielnie naszem sądownictwem. Żądamy całkowitej autonomji kulturalnej! Prócz tego żądamy zniżki podatków dla naszych fellahów i miarodajnego wpływu na rząd! Jeżeli Francuzi przywrócą nam te prawa, gotowi jesteśmy, współpracować z nimi w spokoju.

Francuzi, naturalnie, tak samo jak Anglicy w Egipcie, w każdej chwili mogą stłumić wszelkie bunty przy pomocy wojska. Mieliśmy przykład w Kairze, jakie to w rezultacie daje wyniki. Mam wrażenie, że buntownicy w Algierze nie są fanatykami, których nie można przekupić. Nie mam w tym wypadku na myśli przekupienia pieniędzmi. Kierownicy ruchu politycznego którzy przepojeni są kulturą francuską, napewno byliby przystępni dla czarodziejskich słów jakiegoś zręcznego psychologa i polityka. Francuzi więc nie powinni zbroić swej ręki, lecz wyciągnąć ja do zgody...

A to tembardziej, dziś, gdy w Oranie, Bone, Tebessie i Constantine działają komunistyczne wpływy. Nie brak również i wpływów niemieckich. Propaganda rasistowska i narodowo - socjalistyczna znalazła tu bardzo dobry grunt, czego dowodem był pogrom w Constantine dwa lata temu.

M.

Jak odbędzie się przyjęcie F. Goetla

w poczet członków Akademji Literatury

Warszawa, 3 marca.

(PAT). W dniu 1 i 2 marca 1936 roku odbyły się zebrania Polskiej Akademji Literatury.

W czasie obrad zatwierdzono regulamin bibljoteki Polskiej Akademji Literatury, przyjęto sprawozdania delegatów P. A. L. biorących udział w pracach komitetu ortograficznego Polskiej Akademji Umiejętności oraz ustalono program proczystego zebrania, poświęconego przyjęciu nowego akademika literatury Ferdynanda Goetla.

Program posiedzenia wypełnią: pożegnanie zmarłego akademika literatury Piotra Choynowskiego, powitanie nowego członka P. A. L. Ferdynada Goetla i pochwała działalności obydwu pisarzy.

Prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski wygłosi przemówienie wstępne, Ferdynand Goetel będzie mówił o Piotrze Choynowskim, a Karol Irzykowski o Ferdynandzie Goetlu.

Gwałtowne zbrojenia W. Brytanji

Pośpieszna budowa nowych jednostek morskich i powiększenie armji lądowej i lotnictwa

Co zawiera ogłoszona wczoraj „Biała księga“?

Londyn, 3 marca.

(PAT). Dzisiaj rano ukazała się **„Biała księga“ w sprawie obrony narodowej.** Księga ta, zawierająca 18 stron, po przedstawieniu sytuacji w ciągu kilku ostatnich lat, podkreśla, **że Wielka Brytanja w obecnej sytuacji światowej nie miała innego wyjścia jak przeprowadzenie rewizji swych zbrojeń i wyszukanie niezbędnych środków, zabezpieczających przed napaścią, a które jednocześnie pozwoliłyby W. Brytanji wypełnić jej zobowiązania międzynarodowe przez wzięcie udziału w akcji wspólnej.**

Propozycje w sprawie obrony wysunięte obecnie przez rząd — podkreśla „Biała księga“ — zawierają tylko rzeczy istotne. Sytuacja Wielkiej Brytanji nie pozwalała jej na koncentrowanie sił morskich w pobliżu swych brzegów. Księga wskazuje jako przykład na konflikt włosko - abisyński, oraz na powiększenie zbrojeń morskich licznych państw. Dalej podane są powody, dla których **Wielka Brytanja przedsięwzięła środki ostrożności na morzu Śródziemnem i na morzu Czerwonem.** W związku z konfliktem włosko - abisyńskim m. in. **wskazuje na gwałtowną propagandę włoską, skieroawną przeciwko Wielkiej Brytanji, grożącą w sierpniu r. ub. rozszerzeniem się konfliktu.**

„Biała księga“ powołuje się m. in. na zwiększenie zbrojeń francuskich, belgijskich, włoskich, sowieckich, japońskich i amerykańskich. Projekty dozbrojeniowe nie oznaczają porzucenia polityki, dążącej do ograniczenia wyścigu zbrojeń, którą rząd angielski nieustannie prowadzi, **bowiem podniesienie stanu zbrojeń nie stanowi gwarancji pokoju.**

Plan dozbrojenia wedle „Białej księgi“ wygląda, jak następuje: Zamierzone jest nietylko zbudowanie nowych jednostek bojowych morskich w tempie szybszem, aniżeli w ostatnich latach, lecz również wypełnienie istniejących luk.

Rząd zamierza rozpocząć budowę dwuch pancerników z początkiem 1937 roku. Zamierzona jest pozatem modernizacja szeregu istniejących pancerników. **Ogólna ilość pancerników będzie doprowadzona do 70-ciu, z czego 60 nie przekroczy granicy wieku.** Budowa torpedowców, łodzi podwodnych i statków mniejszych będzie kontynuowana w dotychczasowej skali. Małe lotniskowce zostaną w najbliższym czasie umieszczone w stoczniach.

Przewidywane jest również poważne zwiększenie awjacji morskiej, której załogi mają dojść do 6 tysięcy ludzi przy końcu 1937 r.

W sprawie armji lądowej rząd zamierza sformować 4 nowe bataliony piechoty **oraz grutownie zmodernizować uzbrojenie i wyekwipowanie armji. — Przedewszystkiem zostanie gruntownie zmodernizowana artylerja polowa, pozatem rząd będzie dążył do zwiększenia armji terytorjalnej. Wreszcie ma zostać wzmocniona ochrona wybrzeża W. Brytanji i krajów zamorskich oraz zostanie w szybkiem tempie wzmocniona obrona przeciwlotnicza, mająca na celu ochronę ośrodków przemysłowych.**

Program rozwoju lotnictwa wojskowego zostaje zwiększony, zgodnie z najnowszemi wymogami technicznemi. — **Zawiera on sformowanie 4-ch eskadryli pomocniczych, które będą miały za zadanie współdziałanie z armją terytorjalną.** Ilość aparatów pierwszej linji ma dojść do 1750 samolotów, nie licząc awjacji morskiej.

Armja japońska żąda dalszych podbojów

Postulaty sfer wojskowych pod adresem nowego rządu

Tokio, 3 marca.

(PAT). Agencja „Domei“ donosi:

Sprawa utworzenia nowego rządu dotychczas nie została wyjaśniona.

Jako kandydatów na premjera wymieniają gen. Ugaki, generał-gubernatora Korei i barona Hiranume, wiceprzewodniczącego tajnej rady cesarskiej. Najwięcej szans posiada baron Hiranuma.

Ks. Sajondsi w dalszym ciągu odbywa narady z mężami stanu, m. in. z hr. Kiyoura, hr. Makino, bar. Wakatsuki, bar. Ikki, min. Yuasa, członkiem dworu cesarskiego i premjerem Okada.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowy gabinet nie będzie miał charakteru wojskowego i wojskowy nie będzie stał na jego czele. Wszyscy przywódcy partji wojskowej zdają sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności za ostatnie wpadki i nie są skłonni brać udziału w polityce.

Zarówno w kołach armji lądowej jak i marynarki życzą sobie, ażeby na czele rządu stanęła godna i silna osobistość.

Sfery wojskowe stawiają nowemu rządowi żądania: 1) aby armja i flota **podlegały wyłącznie cesarzowi, 2) aby zrealizowano program obrony państwa według planów, wysuwanych przez armję, 3) aby wprowadzono równowagę między przemysłem a rolnictwem i 4) aby prowadzono politykę zagraniczną nieodzowną wobec wzrostu ludności to jest zmierzającą do dalszej ekspansji w Chinach i Mandżurji.**

Ks. Sajondzi przez cały dzień dzisiejszy konferował z członkami rady cesarskiej i ministrami.

PO KRWAWYCH ZAMACHACH W JAPONJI

Zmiany na naczelnych stanowiskach w wojsku

Tokio, 3 marca.

(PAT) Niektóre dzienniki piszą, że odpowiedzialność za wypadki z dnia 26 lutego ponoszą minister wojny gen. Kawaszima, wojskowi członkowie najwyższej rady wojennej, wśród nich generałowie Araki i Mazaki oraz inni funkcjonarjusze ministerstwa wojny i sztabu generalnego.

Prasa przewiduje, że nowy minister wojny mianowany będzie spośród generałów.

Według „Niszi - Niszi“, wojskowi odpowiedzialni **za rewoltę, wkrótce mają ustąpić.**

Senacka komisja budżetowa uchwaliła budżet

Echa incydentu między komisją i b. premierem Kozłowskim

Warszawa, 3 marca.

(PAT) Komisja budżetowa senatu przeprowadziła na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem głosowanie nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym państwa na rok 1936-37.

W posiedzeniu wziął udział wicepremjer Kwiatkowski oraz podsekretarz stanu w min. skarbu Grodyński. W **głosowaniu preliminarz budżetowy przyjęto jednogłośnie bez zmian w brzmieniu ustalonem przez sejm. Do art. 6 projektu ustawy skarbowej przyjęta została poprawka sen. Rostworowskiego, uzgodniona z rządem a upoważniająca rząd do zwiększenia wydatków na służbę bezpieczeństwa, o tyle, o ile dochody w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych okażą się większe od preliminowanych.** Pozatem komisja przyjęła szereg rezolucyj, zgłoszonych w toku rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący sen. Ewert scharakteryzował zadania referatu generalnego i następnie w związku z dyskusją na **poprzedniem posiedzeniu oświadczył:**

P. sen. Kozłowski w swoim referacie, ogłoszonym w „Gazecie Polskiej“ umieścił następujący ustęp: **„Pięciu panów senatorów zajęło zasadniczo negatywne stanowisko w stosunku do mojego referatu. O tem wiedziałem, pisząc mój referat. Gdybym się liczył także z opinją tych panów senatorów, tobym musiał się ograniczyć do podania kilku nic nie mówiących ogólników“.**

Pięciu panów senatorów wymienił p. sen. Kozłowski z nazwiska. 5 nazwisk — 5 referatów budżetowych, które w globalnej sumie wynoszą większą część budżetów państwowych, referatów, które były przyjęte na komisji, i w tej liczbie był referat budżetu ministerstwa skarbu, który p. sen. Kozłowski bardzo komplementował.

Oświadczenie zatem replikowe p. sen. Kozłowskiego jest niesłuszne i mogło w tonie swoim wywołać wrażenie zlekceważenia, którem wymienieni senatorowie mieli podstawę poczuć się dotknietymi. Przykro mi, że ta część przemówienia—repliki nie zwróciła mojej uwagi bezzwłocznie. Z przyjemnością stwierdzam na podstawie wczorajszej **rozmowy z p. sen. Kozłowskim, że w najmniejszym stopniu nie było intencją jego zlekceważenie, a tembardziej urażenie wymienionych przez niego 5 senatorów.**

P. sen. Kozłowski zgodził się na poprzedniem posiedzeniu komisji częściowo przeredagować swój referat. Czy panowie żądają wygłoszenia tego przeredagowanego referatu, czy będzie wystarczającem to, że ja, jako przewodniczący — uzgodnię to z referentem generalnym.

Sen. Bobrowski oświadczył, iż ma całkowite zaufanie do przewodniczącego komisji i wycofuje swój wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości sprawozdania generalnego w tej formie, w jakiej był wygłoszony na poprzedniem posiedzeniu komisji.

Przewodniczący sen. Ewert zamyka posiedzenie, dziękując pp. senatorom za żywą współpracę przy uchwalaniu budżetu.

Ras Seyum ukrywa się w przebraniu włościanina

Armja rasa Imru odrzucona poza rzekę Takazze

Warszawa, 3 marca.

(PAT) W Addis Abebie, jak donosi Reuter, potwierdzają odwrót wojsk abisyńskich na froncie północnym, twierdząc jednakże, iż odwrót ten posiada charakter strategiczny. Podczas, gdy kolumny włoskie oczyszczały Tembien z oddziału rasa Kassy i rasa Seyuma, **dwa inne korpusy włoskie odrzuciły armję rasa Imru poza rzekę Takazze.** Walka w prowincji Scire trwała od soboty do dnia dzisiejszego. Straty abisyńskie mają być bardzo znaczne.

W Asmarze twierdzą, iż po zniszczeniu i rozbiciu armji rasa Mugulety, rasa Kassy, rasa Seyuma i rasa Imru, droga na południe stoi otworem przed armją generała Badoglio. Prawdopodobnie jedynie względy transportowe nie pozwalają kontynuować marszu w kierunku południowym.

W Addis Abebie, według źródeł angielskich, przyznają, iż **armje abisyńskie na froncie północnym poniosły znaczne straty, ale nie zostały ani zniszczone, ani rozbite. Cesarz rzekomo osobiście kieruje operacjami. Wiadomości o okrążeniu oddziałów abisyńskich nietylko nie znajdują potwierdzenia, ale są kategorycznie dementowane.**

Wbrew tym zaprzeczeniom należy przypuszczać, iż **część armji rasa Kassy, która po zajęciu stolicy Tembienu Abbi Addi wycofywała się w kierunku wschodnim, prawdopodobnie dostanie się do niewoli włoskiej, o ile wojownicy abisyńscy rozproszywszy się nie zdołają wymknąć się otaczającym ich kolumnom włoskim.**

Co do losu rasa Seyuma panuje niepewność. **Krążą pogłoski, iż dotychczas nie opuścił on Tembienu, gdzie ukrywa się w przebraniu włościanina. Według innych pogłosek, jest on ranny w obydwie nogi.**

Bitwa w prowincji Scire zakończyła się porażką rasa Imru. Według agencji Stefani obecnie armja rasa Imru zdziesiątkowana, ścigana przez samoloty, zagrożona od północy przez czwarty korpus, który łączy się z drugim korpusem ucieka w nieładzie ku rzece Takazze.

Agencja Havasa donosi z Addis Abeby, iż rząd abisyński pod pretekstem przerwania komunikacji radjowej pomiędzy Addis Abebą a główną kwaterą nie podaje żadnych wiadomości z frontu północnego. Jest jednakże mało prawdopodobnem, aby rząd abisyński nic nie wiedział o bitwach, których wyniki podaje włoski sztab generalny. Milczenie to jest tłumaczone jako potwierdzenie wiadomości ze źródeł włoskich o postępach armji gen. Badoglio w prowincji Tigre.

Francja przed wyborami

W Paryżu ukazały się już pierwsze plakaty agitacyjne

Paryż, 3 marca.

(PAT). Zarówno w obradach parlamentarnych, jak i nawet na ulicach Paryża zaczął się w dniu dzisiejszym odczuwać nastrój przedwyborczy.

W Paryżu już się ukazały agitacyjne plakaty przedwyborcze centrum republikanów narodowych, zwracające się bardzo ostro przeciw frontowi lewicowemu. Hasłem naczelnem, wysuwanem w tych plakatach, jest utrzymanie franka i hasło pokoju wewnetrznego, zagrożonego przez komunistów, należących do frontu ludowego. Plakaty te wymierzone są również przeciwko antyfaszystowskiej polityce frontu ludowego, zagrażającej rzekomo pokojowi.

W gmachu izby deputowanych odbyło się posiedzenie grupy radykalno-socjalistycznej, na którem prezes stronnictwa Daladier wystąpił z informacjami na temat rokowań przedwyborczych między socjalistami i komunistami. Mianowicie komuniści i socjaliści prowadzą rokowania w celu uzgodnienia ze sobą wzajemnych kandydatur, aby w poszczególnych okręgach nie kandydowali przeciw sobie, niezależnie od stanowiska, jakie zajęliby w tej sprawie radykalno - socjalni.

Prezes Daladier zapowiedział, że ma zamiar interwenjować u przywódców obu stronnictw w tym kierunku, aby nie pozostawili oni stronnictwa radykalno - socjalistycznego na uboczu.

Sprawa uboju rytualnego w komisji senackiej

Ks. Trzeciak drugim rzeczoznawcą

Warszawa, 3 marca.

(B) Dziś po południu zebrała się w sejmie komisja administracyjno-samorządowa dla kontynuowania rozprawy nad projektem ustawy dla pracowników samorządowych.

Przewodniczący komisji oświadczył na wstępie obrad, że **powołał ks. Trzeciaka jako drugiego rzeczoznawcę w sprawie wniosku posłanki Prystorowej o zakazie uboju rytualnego. Jak wiadomo, pierwszym rzeczoznawcą jest poseł rabin Rubinstein.**

W związku z tem oświadczeniem przewodniczącego, **poseł dr. Sommerstein (Koło żydowskie) zapytał w jakiej materji ma być rzeczoznawcą ks. Trzeciak.** Przewodniczący odpowiedział, że ks. Trzeciak, podobnie jak rabin Rubinstein, ma wypowiedzieć się, czy **projekt ustawy zgłoszonej przez posłankę Prystorową stoi w sprzeczności z postanowieniami religji mojżeszowej. Wówczas poseł Sommerstein zastrzegł się w sposób stanowczy przeciwko powoływaniu ks. Trzeciaka w charakterze rzeczoznawcy na religijną stronę zagadnienia uboju rytualnego, albowiem, jak wynika z istoty rzeczy i z przepisów konstytucji, gwarantujących swobodę sumienia i religji — jedynie duchowieństwo danego wyznania jest uprawnione do stwierdzenia i wyjaśnienia przepisów tego wyznania, a okres średniowiecznych dysput religijnych chyba już minął — zakończył poseł Sommerstein swe oświadczenie.**

Przewodniczący odpowiedział, że powołał ks. Trzeciaka jako rzeczoznawcę znającego talmud, którego przepisy mogą wchodzić w rachubę przy rozpatrywaniu wniosku posłanki Prystorowej. Ponieważ wyznanie żydowskie niema hierarchji duchowieństwa, jak Kościół katolicki — a więc przepisy religijne nie mogą być w sposób autorytatywny wyjaśnione. Poseł Sommerstein złożył swe oświadczenie protestacyjne do protokółu komisji, poczem komisja zaakceptowała zaproszenie ks. Trzeciaka jako drugiego rzeczoznawcy.

BURZLIWE MANIFESTACJE w HISZPANJI

Starcie gwardji obywatelskiej z demonstrantami

Sewilla, 3 marca.

(PAT) W Elcoronil odbyła się manifestacja, wyobrażająca pogrzeb przywódcy partji ludowej Gil Roblesa.

Ponieważ władze nie dały zezwolenia na tę manifestację, interwenjowała gwardja obywatelska, którą jednak manifestanci obrzucili kamieniami.

Gwardja zrobiła użytek z broni, zabijając jedną osobę i raniąc kilka.

Strajk windziarzy w drapaczach chmur

Zarządzenie władz nowo-jorskich

Nowy Jork, 3 marca.

(PAT) Spowodu strajku windziarzy, który ogarnął drapacze nieba w dzielnicy bankowej wielkich domów handlowych, w godzinach przerwy obiadowej zgromadziły się na ulicach tysiące pracowników, nie mogąc dostać się do biur na wyższych piętrach.

Aresztowano około 30 strajkujących. Burmistrz wydał rozporządzenie, aby windy uruchomiono we wszystkich domach więcej niż 6 pięter spomocą 40.000 pracowników miejskich.

Głód i tyfus plamisty

na terenie Bessarabji

Bukareszt, 3 marca.

(PAT). Epidemja tyfusu plamistego w Besarabji nie ustaje. W Kiszyniowie zarejestrowano kilkadziesiąt nowych wypadków zachorowań. — Podobnie brzmią wieści z kilku innych powiatów zwłaszcza spośród objętych klęską głodu. Równocześnie wśród młodzieży szkół średnich szerzy się epidemja szkarlatyny. Władze wydały szereg zarządzeń celem walki z epidemjami.

20 robotników

padło ofiarą katastrofy

Vancouver, 3 marca.

(PAT) W pobliżu Revelstoka w Kolumbji Brytyjskiej wskutek podmycia toru przez topniejący śnieg wykoleił się parowóz, wpadł na zatrudnionych przy sprzątaniu śniegu robotników. **Ofiarą katastrofy padło 13 osób zabitych i 7 rannych.**

Krwawe zajścia w Syrji

Jerozolima, 3 marca.

(PAT) We wiosce Naher Kabur w Syrji doszło do bójki między ludnością arabską i asyryjską, w wyniku której zabitych zostało 7 asyryjczyków i 4 arabów.

Przybyły na miejsce oddział policji z trudem przywrócił porządek.

Rozruchy chłopskie w Chinach

Szanghaj, 3 marca.

(PAT W pobliżu Ling - Czeng na półwyspie Szantung doszło do starcia pomiędzy policją a włościanami. Pięciu policjantów zostało zabitych. Policja aresztowała przywódców sekty, którzy szerzyli niebezpieczną propagandę po wsiach. nęt

Rada familijna Habsburgów

Berlin, 3 marca.

(PAT). Z Wiednia donoszą, że arcyksiążę Eugenjusz zaprosił wszystkich członków rodziny Habsburgów na naradę, która ma odbyć się w marcu lub kwietniu w Raab na Węgrzech.

Rada familijna Habsburgów ma rozważyć zagadnienie pretendentury do tronu i przedsięwziąć środki, aby kwestja ta była w stosunku do arcyksięcia Ottona załatwiona jednakowo w Austrji i na Węgrzech.

Arnold Zweig pozbawiony

obywatelstwa Trzeciej Rzeszy

Berlin, 3 marca.

(PAT). Minister spraw wewnętrznych na zasadzie istniejących ustaw za działanie na szkodę III-ej Rzeszy pozbawił prawa przynależności do państwa niemieckiego 25 osób. W tej liczbie znajdują się: b. poseł na sejm pruski Oskar Edel, komunista, który znajduje się w Pradze, b. reżyser teatru w Duesseldorfie Wolfgang Langhoff, Róża Levinmeyer wdowa po zastrzelonym komuniście, znajdująca się w Paryżu i znany pisarz Arnold Zweig.

STRAJK WŁÓKNIARZY ROZSZERZA SIĘ

W Łodzi i miastach okolicznych strajkowało wczoraj przeszło 20 tysięcy robotników

Strejk „włókniarzy w Łodzi i okręgu łódzkim w dniu wczorajszym rozszerzył się.

Onegdaj wieczorem odbyły się nadzwyczajne zebrania delegatów fabrycznych we wszystkich związkach zawodowych. Po omówieniu sytuacji delegaci fabryczni wypowiedzieli się niemal jednomyślnie, **za rozszerzeniem strejku na cały przemysł włókienniczy.** W rezultacie zapadła uchwała, iż w razie gdyby do czwartku przemysł nie akceptował wysuniętych żądań robotniczych — w **czwartek proklamowany ma być strejk w całym przemyśle.**

Przypuszczalnie jednak do tego nie dojdzie, ponieważ inspektorat pracy, który nieprzerwanie komunikuje się z ministerstwem opieki społecznej, jest zdania, że jeszcze w bieżącym tygodniu **ministerstwo zaprosi przedstawicieli obu stron na konferencję porozumiewawczą.** W tym wypadku liczyćby się należało z szybką likwidacją strejku, tembardziej, że związki zawodowe nie wysunęły nowych żądań pod adresem przemysłu, lecz **domagają się tylko bezwzględnego honorowania dotychczasowej umowy.**

Wczoraj strejk objął ponad 120 fabryk t. j. czwartą część zakładów przemysłowych łódzkich. Ponieważ jednak większość z tych fabryk należy do drobnego przemysłu — **w Łodzi strejkuje 10.000 robotników.**

Strejk ma nadal przebieg zupełnie spokojny. Nadmienić należy, że w ciągu dnia wczorajszego znów pokaźna liczba firm drobnego, niezrzeszonego przemysłu, zadeklarowała **gotowość podpisania umowy zbiorowej.** Jeśli równocześnie uda się akcja inspektorów pracy, którzy w dalszym ciągu wizytują wszystkie niezrzeszone fabryki, przedkładając ich właścicielom do podpisu deklaracje o uznaniu umowy — **strejk obecny będzie miał w pierwszym rzędzie ten dodatni rezultat, zarówno dla robotników jak i dla przemysłu zrzeszonego — że umową zbiorową objęty zostanie przemysł niezrzeszony — ustawiczne źródło wszelkich zatargów, konfliktów i strejków.**

Na prowincji, jak wynika z raportów napływających do inspekcji pracy, również strejk się rozszerzył i **objął około 12.000 robotników.**

W Zgierzu strejkuje 60 proc. włókniarzy. **W Pabjanicach** strejk objął wszystkie mniejsze zakłady — 2500 robotników. **W Zelowie** strejk objął 40 proc. robotników. Wczoraj po południu odbył się wiec włókniarzy w Zduńskiej Woli, na którem postanowiono poprzeć akcję. **W Rudzie Pabjanickiej** czynne są wszystkie fabryki. **W Tomaszowie** akcja toczy się tylko na terenie drobnych fabryk.

Ogółem, w całym okręgu łódzkim strejkuje **przeszło 20.000 robotników.**

Zapytywani przez nas członkowie głównej komisji wyborczej, co sądzą o dalszej akcji, wyrazili przekonanie, że dziś strejk powinien rozszerzyć się jeszcze bardziej i dać już niemal pełny obraz sytuacji. Natomiast czwartkowy dzień ma być przełomowy — **główna komisja strejkowa, opierając się na uchwałach delegatów, zdecydowana jest proklamować strejk w całym przemyśle włókienniczym.**

Rozmawialiśmy na temat strejku z inspektorem pracy inż. Wyrzykowskim. Insp. Wyrzykowski wyjaśnił, że dopóki jedna ze stron nie zwróci się do niego o interwencję — nie widzi on możności podjęcia jakichkolwiek kroków, tembardziej, że zwoływane przez niego konferencje nie doszły do skutku. Sądzi jednak, że uda się w krótkim czasie strejk zlikwidować polubownie, tembardziej, że są już rezultaty podjętej przezeń akcji, dotyczącej podporządkowania przemysłu niezrzeszonego umowie zbiorowej. Ponieważ stosunki w przemyśle niezrzeszonym wywoływały silną reakcję zarówno przemysłu zrzeszonego jak i związków zawodowych — istnieje nadzieja, że po ich uporządkowaniu, sytuacja w przemyśle łódzkim ulegnie poważnemu odprężeniu. (i)

KRONIKA

Marzec **4** Środa

Dziś Kazimierza Kr. W.
Jutro Adrjana

Wschód słońca	6.17
Zachód słońca	17.18
Wschód księżyca	13.55
Zachód księżyca	4.57
Długość dnia	11.03
Przybyło dnia	3.16

Drobne wiadomości

NAUKA „CHODZENIA“, którą przeprowadzono w Łodzi przed kilku miesiącami, nie została wówczas ukończona. Był to tylko pierwszy etap, po którym władze kierujące ruchem ulicznym miały się przekonać, czy przechodnie należycie już będą zachowywali się na jezdni i chodnikach. W bieżącym miesiącu jeszcze raz przeprowadzony będzie tydzień nauki chodzenia na ulicach Łodzi.

**

TYMCZASOWA RADA MIEJSKA w Łodzi zwołana zostanie na następne posiedzenie plenarne w dniu 12 bm., t. j. w czwartek przyszłego tygodnia. Porządek dzienny tego posiedzenia jeszcze nie został ustalony, gdyż do tego czasu odbędą się dwa posiedzenia komisyj radzieckich, na których załatwiony będzie szereg spraw.

**

BUDOWA GMACHÓW SZKOLNYCH w Łodzi ma być poprowadzona na innych zasadach, wobec braku kredytów na ten cel. Zarząd miejski zawrze w dniach najbliższych umowę z właścicielami nieruchomości na ul. Południowej 8 i Prusa 15, którzy zobowiążą się wybudować specjalne gmachy szkolne i oddać je w dzierżawę miastu.

**

RAK ZIEMNIACZANY został zaobserwowany na terenie powiatu łódzkiego. Ponieważ ta choroba roślin uprawnych jest bardzo zaraźliwa, urząd wojewódzki zabronił wywozić z gminy Gospodarz i z Rudy Pabjanickiej ziemniaki, wszelkie odpadki ziemniaczane, ziemię i nawozy naturalne. Winni przekroczenia karani będą grzywną do 10.000 złotych i aresztem do 6 tygodni.

**

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA dla P. K. U. Łódź — Miasto I urzędować będzie w dniu 16 bm. w lokalu wydziału wojskowego przy ulicy Piotrkowskiej 165. Stawić się winni mężczyźni rocznika 1914 i starsi, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji.

Zezwolenia na broń

Starostwo grodzkie łódzkie podaje do wiadomości, że z dniem 5 marca b. r. będzie wydawało przedłużone zezwolenia na broń.

Posiadacze broni, którzy złożyli podanie o sprolongowanie pozwoleń winni zgłaszać się do starostwa grodzkiego łódzkiego przy ulicy Kilińskiego 152 w godz. od 10-ej do 13-ej, celem odbioru sprolongowanych zezwoleń.

Dla uniknięcia natłoku i trudności związanych z odbiorem wzywa się wszystkich posiadaczy broni o zgłoszenie do starostwa grodzkiego łódzkiego w następującej kolejności:

W dniu 5 marca b. r. wszyscy których nazwiska zaczynają się od A, B, C; w dn. 6 marca b. r. — D, E, F G.; w dn. 7 marca b.r. — H, I, J; w dn. 9 marca b.r. — K; w dn. 10 marca b. r. — L, Ł, M, N; w dn. 11 marca b. r. — O, P, R; w dn. 12 marca b. r. — S; w dniu 13 marca b. r. — T, U; w dn. 14 marca b. r. — W, Z.

Zezwolenia można odbierać osobiście, względnie za pośrednictwem upoważnionego pełnomocnika po uiszczeniu odnośnych opłat stemplowych i okazaniu książki wojskowej.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Kasperkiewicza — Zgierska 54 A Rychtera i B Łobody — 11 Listopada 86 J Zundelewicza — Piotrkowska 25. S. Bojarskiego i W. Schatza — Przejazd 19. Cz. Rytela — Kopernika 26, M Lipca — Piotrkowska 193. W. Kłopotowskiego i S-ki — Rzgowska 147.

Zgierz bez zarządu miasta

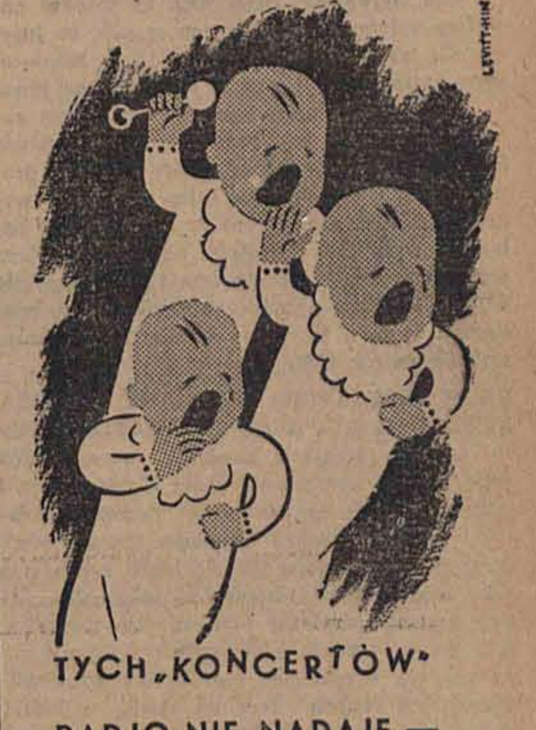
Rada miejska nie dokonała wyboru

Jak już donosiliśmy, ze wszystkich samorządów województwa łódzkiego, jedynie w Zgierzu jeszcze trwał stan zupełnego prowizorjum t. zn. mimo urzędowania rady miejskiej, pochodzącej z wyborów, nie był dotąd wyłoniony zarząd miasta. Ponieważ stan taki może trwać najwyżej jeden rok, a okres ten upłynął z końcem lutego, na dzień 2 marca zwołane zostało **ostatnie posiedzenie wyborcze rady miejskiej w Zgierzu.**

Do ostatniej chwili odbywały się pertraktacje pomiędzy poszczególnemi grupami radzieckiemi, w sprawie zblokowania się i wyłonienia zarządu miasta. Pertraktacje te jednak nie dały żadnego rezultatu. Wobec powyższego, bezpośrednio po otwarciu posiedzenia przez tymczasowego prezydenta miasta Świerszcza, przedstawiciele Stronnictwa Narodowego oraz P.P.S. **złożyli oświadczenia, iż nie widzą możności utworzenia jakiegokolwiek bloku wyborczego i z tych względów opuszczają posiedzenie.**

Prezydent Swierszcz musiał tedy, wobec braku quorum, **posiedzenie zamknąć.** Obecnie więc, w stosunku do zgierskiej rady zastosowany będzie **art. 50 p. 7 ustawy samorządowej,** który przewiduje, że **o ile w ciągu roku od dnia powołania tymczasowego przełożonego gminy, radni nie dokonali wyboru, rada zostaje rozwiązana, a wybory do nowej rady mają się odbyć w ciągu następnych trzech miesięcy.**

W ten sposób los zgierskiej rady miejskiej został przesądzony. Wybory w Zgierzu odbędą się prawdopodobnie w tym samym czasie co i wybory w Łodzi, tembardziej, że okres, w którym według ustawy mają być rozpisane wybory do rady łódzkiej, upływa za cztery miesiące. (i)



Dom przy ul. Kilińskiego 62 zagrożony

Komisja stwierdziła pęknięcie ściany frontowej. — Ograniczenie ruchu kołowego na ul. Kilińskiego

W komunikacie prasowym podaje starostwo grodzkie do wiadomości publicznej, iż w **związku ze stwierdzeniem przez specjalną komisję techniczną pęknięcia ściany frontowej domu kolejowego przy ul. Kilińskiego 62 — zostaje ograniczona szybkość ruchu kołowego przed tą posesją do 5 klm. na godzinę do czasu uskutecznienia naprawy, co może potrwać około 3 tygodni.**

W tej wysoce interesującej sprawie dowiadujemy się następujących szczegółów:

Posesja przy ul. Kilińskiego 62 należy do Polskich Kolei Państwowych i przylega bezpośrednio do terenów dworca Fabrycznego. Z frontu — t. j. od ulicy — posesję oddziela jedynie płot z szeroką bramą wjazdową na tereny kas towarowych, magazynów oraz szeregu ekspozytur władz kolejowych w zakresie obrotu towarowego.

Budynek, o którym wspomina komunikat — stoi w głębi posesji, ma 2 piętra, a mieszczą się w nim następujące biura kolejowe: **ekspedycja towarowa, kasa towarowa, laboratorjum oraz mieszkają lekarz kolejowy i inżynier odcinka drogowego.** Na jednej ze ścian tego budynku widoczne były poważne szczeliny. Zarysowanie to jako grożące niebezpieczeństwem—ustaliła wczoraj komisja mieszana, złożona z przedstawicieli władz kolejowych i miejskich z naczelnikiem 6 odcinka drogowego, inż. Gąsiorowskim, jako przewodniczącym.

Władze przystąpią do podstemplowania i odpowiedniego zabezpieczenia grożącej zawaleniem ściany. Celem zabezpieczenia całej budowli, władze, — pragnąc usunąć niebezpieczne wstrząsy — ograniczyły szybkość ruchu kołowego obok posesji do 5 klm. godz. i **ograniczą nasilenie ruchu przez kierowanie niektórych cięższej ładownych wozów na inne ulice**

Odpowiednie tablice ostrzegawcze dla woźniców i szoferów zostały już ustawione przy wylotach ulic Składowej i na ul. Kilińskiego.

**

Sprawa solidności niektórych budynków w Łodzi stała się przedmiotem zainteresowania miejskich władz budowlanych bezpośrednio po pamiętnej katastrofie w Warszawie przy ul. Freta. W związku z tem została przeprowadzona rozbiórka domu przy ul. Solnej 11. Budynki w Łodzi są od tego czasu pod wzmocnioną kontrolą miejskiej inspekcji budowlanej, która w ostatnich pracach stwierdziła, że **23 domy w Łodzi są zagrożone.**

Sprawa ta staje się szczególnie aktualna właśnie na wiosnę, kiedy po chłodach zimowych rozprężają się mury i ich części żelazne, powiększając wszelkie rysy i szczeliny.

W śródmieściu zniknie najpewniej już w pierwszych dniach wiosny **mały drewniany dom, rudera stara i zupełnie zgrzybiała, przy ul. Piotrkowskiej 75, także dom przy ul. Piotrkowskiej 137 i dom przy ul. Andrzeja 1. Są to domy drewniane, nieremontowane, przegniłe częściowo.**

W obliczu prawa

—:—

FIRMA PRZEJMUJĄCA ODPOWIADA ZA ZOBOWIĄZANIA WOBEC PRACOWNIKÓW FIRMY PRZEJĘTEJ.

Sąd pracy w Krakowie rozpatrywał ciekawą sprawę pracownika Zygmunta Z. przeciwko firmie F. Firma ta w roku 1930 przejęła w drodze kupna chylącą się do upadku firmę T. i S-ka, w której to firmie pracował od 8-miu lat Zygmunt Z.

W ubiegłym roku w sierpniu firma F. wypowiedziała pracę Zygmuntowi Z. i wypłaciła mu 3-miesięczne odszkodowanie. Urzędnik wystąpił ze skargą, opierając się na art. 469 kodeksu zobowiązań, który głosi, że pracownik, przepracowawszy dziesięć lat, ma prawo domagać się 6-miesięcznego odszkodowania. Pozwana firma broniła się tem, że pan Z. pracował u nich zaledwie 5 lat. Sąd nie uwzględnił tego tłumaczenia i orzekł, że ponieważ firma nabyła dawne przedsiębiorstwo pracownika, tem samem weszła z samego prawa w stosunki, wynikające z umów o pracę i zasądził od pozwanej firmy odszkodowanie w żądanej wysokości.

KIEDY PRACOWNIK UMYSŁOWY NABYWA PRAWO DO URLOPU?

W myśl art. 2 ustawy o urlopach z 1922 r. „wszystkim pracownikom pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, a po rocznej jednomiesięczny".

Sąd Najwyższy stwierdził, że artykuł powyższy należy rozumieć w ten sposób, że jedynie dla uzyskania pierwszego urlopu miesięcznego potrzebna jest roczna nieprzerwana praca w danem przedsiębiorstwie. W następnych zaś latach pracy, w tem samem przedsiębiorstwie lub instytucji pracownikowi, który nabył już prawo do urlopów, należy się urlop i normalne wynagrodzenie za czas urlopu w każdym roku kalendarzowym (bez względu na ilość miesięcy przepracowanych). Stwierdzenie to ważne jest dla osób, którym wymówiono w pierwszych miesiącach b. r., a które nie wykorzystały jeszcze urlopów za rok 1936.

KIEDY PRZEDAWNIA SIĘ PRAWO ŻĄDANIA ZWROTU ODSTĘPNEGO OD GOSPODARZA?

Lokator jednej z kamienic warszawskich wytoczył, po opuszczeniu przez siebie lokalu i przeprowadzeniu się do innego domu, powództwo przeciwko swemu dawnemu gospodarzowi, domagając się zwrotu 500 zł., które zapłacił w roku zeszłym jako odstępne za lokal. Powództwo zostało oddalone, bowiem, jak stwierdził sąd, skarga o zwrot odstępnego przedawnia się po upływie 6 miesięcy, nie dopiero od chwili rozwiązania najmu, lecz od chwili, w której skarga o zwrot mogła być wniesiona, t. j. od chwili wręczenia odstępnego.

Napad bandycki

na mieszkanie Włodarczyka w Pabjanicach

Nieujawnieni dotąd sprawcy dokonali wczoraj w Pabjanicach zuchwałego napadu na mieszkanie Jana Włodarczyka przy ul. Leśnej 35.

Korzystając z chwili, w której w domu byli tylko Włodarczykowie — **trzej zamaskowani bandyci dostali się do ich mieszkania i zażądali wydania pieniędzy, które Włodarczyk przed kilku dniami uzyskał za sprzedany plac.**

Bandyci związali i wrzucili Włodarczyka do piwnicy, skrępowali również jego żonę i teroryzując ją nożem, przyłożonym do gardła — ponowili swe żądania.

Po splondrowaniu mieszkania napastnicy uszli z 175 złotemi, złotą pięciorublówkę oraz cenniejszemi drobiazgami.

Władze prowadzą dochodzenie.

Muraszko — poleski Rasputin

został skazany na karę więzienia za udzielenie „ślubu" 14-letniej dziewczynie

Na tle krajobrazu poleskiego zrozumiałe się staje sekciarstwo na Polesiu. Wielka nędza w połączeniu z przedziwną obojętnością i wschodnim biernym fatalizmem stanowi **podłoże, na którem rodzi się i rozwija ożywiona działalność zawodowych „uszczęśliwiaczy" ludzkości.** Taki jest naprzykład znany już na całą Polskę **Muraszko, poleski Rasputin.**

Zewnętrznie przypominający Rasputina, wysoki, postawny z starannie wypielęgnowaną brodą, **świetny mówca-fanatyk o głęboko osadzonych przenikliwych oczach,** stanowi Muraszko klasyczny typ takiego właśnie rzekomo natchnionego sekciarza. Ma on poza sobą **bujną już przeszłość,** bo przed kilkunastu laty **bawił w Ameryce,** tam posiadł znajomość języka angielskiego i rozpoczął swą działalność. Głosił po powrocie do Polski swoją naukę, wędrując od Wołynia, gdzie stworzył swą **sektę syonistów** i gdzie zetknął się z Olgą Kirylczuk, która stała się **„Matką Syonu".** Sam Muraszko głosił o sobie, że jest **„najwyższym sędzią na ziemi".** Nie przeszkadzało mu to, by w sposób pomysłowy nacinać ciało Kirylczukowej, pogrążonej w śnie kataleptycznym i zbierać spływającą krew do butelek, **jako zbawienne lekarstwo.** Krwawy ten obrządek, t. zw. zdejmowanie siedmiu pieczęci (ciało nacinał w siedmiu miejscach) odbywał się **w obecności olbrzymiej liczby sekciarzy, którzy bełkot Kirylczukowej uważali za religijne objawienie.**

Muraszko przewędrował wraz ze swymi wyznawcami Polesie i Wołyń. Wszędzie głosi nowe „objawienie" i nowy porządek rzeczy. M. in. z objawienia Kirylczukowej wynikało, że **jeden z Poleszuków, zamieszkałych niedaleko Brześcia, poślubić ma 14-letnią dziewczynkę.** „Ślubu" udzielił im oczywista Muraszko, który wkrótce potem stanął przed sądem wraz z Kirylczukową i **o-boje skazani zostali na karę więzienia.**

Głębokim mistycyzmem i wiarą w gusła, czary, w całą przyrodę tłomaczyć sobie można podatność duszy Poleszuka i poddawanie się nastrojom płynącym głębokim podziemnym nurtem. Dlatego też Muraszko w swych wędrówkach po Wołyniu i Polesiu **opływał we wszystko,** jak pączek w maśle. W każdej wsi oddawano mu na mieszkanie największą chałupę i znoszono, co kto miał: **masło, jaja, mięso, drób, płótna lniane, a on głosił swoje nauki w otoczeniu swych dwunastu uczniów, mówiąc, że musi iść między ludzi nawracać ich na życie „czysto chrześcijańskie".**

Sekciarstwo poleskie, którego Muraszko jest może najbardziej jaskrawym, choć nie wyłącznym reprezentantem, jest smutnym **spadkiem po dawnej Rosji.** Mogło ono powstać na tle mistycyzmu, owego poszukiwania Boga, owego **„bogoiskatielstwa",** w czasie długich jesiennych wieczorów, w czasie niekończących się dyskusyj i rozmyślań. Sekciarstwo poleskie pozostaje w styczności z kilku sektami światowemi, zwłaszcza protestanckiemi.

Niedawno na terenie powiatu brzeskiego powstała **nowa sekta, tak zw. Iljowcy,** biorący swą nazwę od twórcy **Ilji Klimowicza z Białegostoku.** Sekta ta zdradza pewne pokrewieństwo z poleskimi „chłystami". Uczniowie Klimowicza wędrują przez Polesie i rozdają broszurki wieszczące nauki jego. Wpływy ich są stosunkowo niewielkie, ponieważ jest to sekta, która powstała niedawno. Stosunkowo niedawno również rozpoczął na terenie powiatu kobryńskiego swą działalność **Makary Waszczuk,** występując w imieniu The Christian Science. Podobna działalność rozwija na terenie Brześcia **Barbikańska Misja Szerzenia Chrześcijaństwa wśród Żydów.**

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że sekciarstwo poleskie, pomimo dość dużej ilości sekt, nie jest jednak naogół zbyt rozpowszechnione. Pobieżnie tylko można ustalić liczbę sekciarzy na Polesiu na **mniej więcej 7 tysięcy osób,** co w porównaniu z 1 i pół miljonową ludnością tego województwa stanowi bardzo mały odsetek. Niektóre z tych legalnych związków mają swe zbory.

W obronie umów i ustaw

Zatarg w przemyśle skórzanym został zlikwidowany

Sytuacja w przemyśle pończoszniczym została wczoraj poważnie zaostrzona. Na dzień wczorajszy zwołana była do inspektoratu pracy **konferencja w sprawie zawarcia dodatkowej umowy zbiorowej.** Przedstawiciele przemysłu nie przybyli jednak, nadsyłając pismo, iż nie zgadzają się na rewizję umowy, gdyż tendencją przemysłu jest nie podwyższanie, lecz, wręcz przeciwnie, **zredukowania płac.**

Wobec powyższego na nadchodzącą niedzielę zwołane zostało walne zebranie robotników - kotoniarzy celem proklamowania strajku.

***

Jak donosiliśmy, ostatnia konferencja zwołana przez inspektorat pracy w sprawie likwidacji strajku w przemyśle skórzanym dała rezultat pozytywny. **Obie strony mają przygotować w ciągu kilku dni projekty umów dla dalszych pertraktacyj.** W związku z tem dziś odbędzie się walne zebranie pracowników dla opracowania tekstu umowy zbiorowej.

***

Wczoraj **zlikwidowany został strajk w fabryce Stueldta.** Syndyk masy upadłości podpisał zobowiązanie, iż wypłaci robotnikom pełną należność, wobec czego robotnicy powrócili do pracy.

Za wybijanie szyb w sklepach

aresztowanie członków Stronnictwa Narodowego

Sosnowiec, 3 marca.

Onegdaj na ul. Orlej w Sosnowcu grupa osób poczęła **nawoływać przechodniów do bojkotowania sklepów żydowskich,** wznosząc przytem okrzyki antyżydowskie. Równocześnie nieznani osobnicy **wybili kilka szyb w sklepach żydowskich.**

W związku z temi zajściami, które mogły pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki, zatrzymani zostali: **Roman Frankowski, kierownik koła Stronnictwa Narodowego na Pogoni, oraz Romuald Jaskólski i Franciszek Łuczok, członkowie tegoż Stronnictwa,** wszyscy zam. w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym przekazano ich władzom sądowym, które całą trójkę osadziły w więzieniu.

O obrazę adw. Kowalskiego

Sąd odroczył sprawę

Przed sądem okręgowym rozpoczęła się wczoraj sprawa karna przeciwko Wacławowi Kolasińskiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu „Łódzkiego Hasła Przedwyborczego" — czasopisma o charakterze ulotki, wychodzącego w okresie przed wyborami w maju roku 1934.

Niektóremi artykułami i karykaturami w tem piśmie poczuł się dotknięty adw. Kowalski i wystąpił przed sąd ze skargą karną, którą wnosił wczoraj adw. Szwajdler. Oskarżonego bronił delegowany przez radę adwokacką adw. Biłyk.

Sąd wczoraj rozprawę przerwał i postanowił wezwać świadków.

Nasz reporter zanotował:

W mieszkaniu własnem przy ulicy Kresowej usiłował się otruć i zażył nieznanej trucizny 45-letni Kazimierz Pieczorek, którego lekarz pogotowia skierował do szpitala w stanie groźnym.

***

Jodyną usiłowała się pozbawić życia 28-letnia Zofja Radyńska, zam. przy ul. Sierakowskiego 83. Desperatce udzielił pomocy lekarz pogotowia.

***

Piotr Pietruszka, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 15, na ul. Zgierskiej 88 jadąc po szynach wozem wjechał na tramwaj podjazdowy linji z Ozorkowa. Tramwaj został uszkodzony, wóz zaś rozbity. Pietruszka w porę zeskoczył i wyszedł bez szwanku.

Policja zarządziła dochodzenie i nieostrożnego woźnicę pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

***

W wydziale opieki społecznej Zarządu m. Łodzi przy ul. Zawadzkiej 11 pozostawiono troje dzieci w wieku 4 lat, 4 i pół roku oraz 3 i pół roku.

Dzieci przesłano do miejskiego domu wychowawczego. Za zbiegłymi rodzicami wszczęto poszukiwania.

***

Do mieszkania Marji Baumgarten przy ulicy Cegielnianej 38, włamali się w czasie nieobecności domowników złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 800 zł. Policja zarządziła poszukiwania.

Z bronią u nogi na straży pokoju

Polska nie dopuści do żadnych przemarszów przez swoje terytorjum

W „Polsce Zbrojnej" ukazał się artykuł prof. Kazimierza Zakrzewskiego, p. t. „Wyścig zbrojeń i sprawa pokoju", który poniżej, z nieznacznemi skrótami przytaczamy:

Wyścig zbrojeń od szeregu lat ogarnął cały świat. Niepowodzenie konferencyj rozbrojeniowych, (utykająca stale konferencja morska w Londynie), niewątpliwy — mimo stanowiska Anglji — spadek autorytetu Ligi Narodów, niepokoje wojenne w Afryce i na Dalekim Wschodzie i szereg innych jeszcze przyczyn złożyły się na powiększenie zbrojeń w rozmiarach, jakie nam trudno nawet było sobie doniedawna wyobrazić. Obok zbrojeń lądowych i morskich rozwija się wyścig w nieznanej przed 1914 r. dziedzinie zbrojeń lotniczych.

Publicyści całego świata zadają sobie z niepokojem pytanie: **do czego to prowadzi?** I na to pytanie pada zwykle „banalna" odpowiedź: **do wojny.**

Taka odpowiedź wypływa z analogji między obecną sytuacja a stosunkami, jakie istniały przed 1914 r. Wtedy w okresie dobrobytu, triumfalnego pochodu kultury mieszczańskiej przez świat i walk coraz szerszych rzesz społecznych o udział w powszechnej „prosperity" rozpętał sie wyścig zbrojeń, który doprowadził do wojny światowej. Analogja jest widoczna, chociaż niezupełna: wojna r. 1914 wyłoniła się w świecie dobrobytu i ekspansji, a zatem **w warunkach, jakich dzisiaj niema.** Istnieją poza tem jeszcze inne kapitalne różnice między światem z przed 1914 r., a światem teraźniejszym, które moga spowodować, że **rozwój sytuacji miedzynarodowej nie będzie prostem powtórzeniem łańcucha wypadków tamtego okresu.**

Jedną z przyczyn wybuchu wojny w r. 1914 było — zniszczenie w końcu XVIII w. Polski, jako czynnika równowagi w środkowej i wschodniej Europie i podział jej terytorjum między wielkie mocarstwa militarne, których rywalizacja musiała doprowadzić do konfliktu zbrojnego, nieuchronnego, odkąd po upadku Bismarcka została zerwana tradycyjna przyjaźń miedzy Hohenzollernami a caratem. **Dzisiaj Polska zajmuje znowu „kluczowe" stanowisko pomiędzy środkową a wschodnia Europą i to jest w porównaniu z r. 1914 czynnik nowy olbrzymiej wprost doniosłości dla spraw pokoju ogólnoeuropejskiego.**

Dzisiaj obok dążeń narodów — o nadmiarze ludności, o braku surowców i źródeł energji — do wyrównania „niesprawiedliwego" podziału świata, istnieje jeszcze drugie źródło nastrojów wojennych, jakiem są charakterystyczne dla ery przemożnych wpływów irracjonalizmu **antagonizmy światopoglądowe,** grożące wywołaniem „wojen religijnych". Główny taki antagonizm rozdzielił — po latach przyjaźni, znajdującej wyraz w paktach z Rapallo — **nacjonalistyczne Niemcy i marksowską Rosję.** Ale właśnie ten antagonizm rozbraja Polska samym tym faktem, że terytorjum Jej rozciąga się między Niemcami a Sowietami i oddziela te zwaśnione państwa, uniemożliwiając im prowadzenie wojny nawet przy największej do tego gotowości. Ale jeszcze jedna poprawka: gdyby sam tylko fakt geograficzny, samo „neutralne" terytorjum oddzielało Niemcy od Sowietów, to okoliczność tego rodzaju nie byłaby większą przeszkodą dla tych dwóch państw w prowadzeniu wojny. W dzisiejszej jednak sytuacji musi ono być respektowane **nietylko dzięki traktatom, ale ponieważ na jego straży stoi bitna armja 33-miljonowego narodu, który jasno stwierdził, że nie dopuści do żadnych.... przemarszów przez jego ziemie.**

To też przyjazne stosunki z Rzeszą, które mają swą prawdziwie wszechstronną wartość dla Polski tylko łącznie z aljansem polsko-francuskim i z normalnem sąsiedzkiem pożyciem z Sowietami, mają w polskiem rozumieniu przyczynić się do zapewnienia pokoju i **nie mogą być inaczej rozumiane nigdzie i przez nikogo.**

Aby zadania swoje spełnić, Polska musi być wyposażona w odpowiednią siłę. Armja polska stoi, nietylko formalnie, na straży pokoju we wschodniej części Europy. Nie możemy zatem dopuścić aby stale wzrastająca siła naszej wspaniałej armji nie nadążała za odbywającym się poza nami wyścigiem zbrojeń.

Rząd, armja i społeczeństwo stoją więc wobec trudnego zadania dalszego zwiększania siły zbrojnej państwa polskiego. Niezbędne jest — z tego punktu widzenia, a jest to punkt widzenia najistotniejszy — wzmożenie tempa uprzemysłowienia i rozwoju gospodarczo-rolnego kraju dla zwiększenia naszego potencjału wojennego. Niezbędne jest przełamanie istniejących jeszcze niedomagań społecznych, osłabiających siłę Polski. Niezbędne jest jednak także i bezpośrednie zbrojenie się, choćby kosztem dalszych, ciężkich ofiar całego społeczeństwa. Od spełnienia tych postulatów zależeć bowiem może **pokój na naszych ziemiach i pokój w Europie.**

Embaras de richesse..

Wielka i biedna Łódź

Przyłączone gminy podmiejskie mocno obciążą budżet Łodzi.—Skasowanie powiatów: łaskiego i brzezińskiego

W dniu 1 kwietnia nastąpi, jak wiadomo, **rozszerzenie granic Łodzi przez przyłączenie terenów z gmin powiatu łódzkiego.** Specjalna komisja, którą wyłonił zarząd miejski dla przeprowadzenia wszystkich formalności, ukończyła już niemal wszystkie prace i w dniach najbliższych nastąpi **przejęcie agend od władz gminnych z powiatu łódzkiego, aby na dzień 1 kwietnia rozpocząć na nowych terenach normalną gospodarkę.**

Gminy, które zostaną przyłączone do Łodzi, zyskają bardzo wiele. Najlepszym tego dowodem są uchwały rad gminnych z tych miejscowości, które nie zostały objęte inkorporacją, aby **włączyć je również do miasta.** Łódź jednak, jak nas informują, nie czyni zbyt „dobrego interesu". Tereny te mają niewątpliwie poważne znaczenie na przyszłość, ponieważ nie są zabudowane i tam będzie można stworzyć racjonalnie rozplanowane dzielnice miejskie. W chwili obecnej jednak, gdy budżet miasta kurczy się z roku na rok, przejęcie tych gmin przysporzy Łodzi wiele kłopotów i kosztów.

W budżecie miejskim przeznaczono **200.000 złotych na koszty przejęcia nowych terenów.** Na tem jednak wydatki bynajmniej się nie ograniczają. Gminy, które stanowić będą przedmieścia Łodzi **nie posiadają ulic, bruków ani chodników, nie mają oświetlenia, nie mają szkół.** Są zaniedbane w poważnym stopniu i Łódź, która musi wiele zdziałać, by uporządkować się w dotychczasowych granicach, obecnie część budżetu będzie musiała przeznaczyć na europeizację nowych przedmieść. Zaznaczyć też należy, że na tych terenach mieszka przeważnie ludność uboga, to też **wpływy miasta, z tytułu powiększenia liczby mieszkańców, nie powiększą się.** Wydatki zaś wzrosną niepomiernie. Prawdopodobnie już w końcu kwietnia trzeba będzie dokonać wielu zmian w uchwalonym niedawno budżecie miejskim, by uwzględnić najpilniejsze potrzeby nowych przedmieść.

**

Władze nadzorcze ostatecznie zatwierdziły plan komasacji gmin powiatu łódzkiego, po oddaniu części niektórych gmin Łodzi. Miast dotychczasowych 16 gmin będzie od 1 kwietnia tylko 8, w ten sposób, że każda nowa gmina nie będzie miała mniej mieszkańców aniżeli 20.000, zaś jej roczny budżet nie będzie niższy od 50.000 zł.

Po zatwierdzeniu **ustalono już nazwy nowych gmin oraz siedziby władz gminnych.** Gminy Bełdów, Babice i Puczniew tworzyć będą jedną gminę **Malanów,** z siedzibą w Malanowie. Gminy Lućmierz, Łagiewniki i część gminy Radogoszcz stworza jedną gminę pod nazwa **Podgrodzie Zgierskie** z siedzibą w Zgierzu. Gmina Brużyca pozostaje w dotychczasowej siedzibie z dotychczasową nazwą, dołączona zostaje jednak do niej część gminy Radogoszcz. Gminy Rąbień i Brus tworzą jedną gmine **Rąbień** z siedzibą w Rąbieniu. Gmina Nowosolna, z częścią gminy Wiskitno i częścią gminy Łagiewniki tworzyć będzie jedną gminę Janów, z siedzibą w Janowie. Gmina Gospodarz w połaczeniu z częścia Chojen i cześcią Wiskitna, tworzyć bedzie gmine Rzgów z siedzibą w Rzgowie. Gmina Brójce pozostaje samodzielną. Gminy Kruszew i Czarnocin tworzyć będą jedną gminę Kruszew z siedzibą w Kruszewie.

W ten sposób **nazwy gmin Bełdów, Babice, Puczniew, Lućmierz, Łagiewniki, Radogoszcz, Brus, Nowosolna, Wiskitno, Gospodarz i Czarnocin zostają skasowane.**

**

W dniach najbliższych rozstrzygnięta zostanie sprawa **skasowania dwóch powiatów w województwie łódzkiem: łaskiego i brzezińskiego.** Część powiatu łaskiego z Pabjanicami ma być przyłączona do powiatu łódzkiego, zaś pozostała część — do powiatu sieradzkiego. Tak samo **część powiatu brzezińskiego z Brzezinami ma być przyłączona do powiatu łódzkiego,** pozostała zaś część do powiatu piotrkowskiego. (i)

Delegacja sezonowców u p. wojewody

W dniu 3 marca rb. p. wojewoda Al. Hauke - Nowak przyjął delegację robotników sezonowych z m. Łodzi, która przedłożyła pnau wojewodzie postulaty ogółu sezonowców, streszczające się w następujących punktach:

a) zwiększenie kredytów na roboty publiczne w m. Łodzi,

b) przeprowadzenie rewizji stawek płac w związku ze skasowaniem ekwiwalentów urlopowych,

c) kierowania na roboty w pierwszym rzędzie tych robotników, którzy w poprzednich latach pracowali już na robotach publicznych sezonowych.

Po zapoznaniu się z temi postulatami p. wojewoda poinformował delegację, że co do pierwszego punktu — istnieją możliwości zwiększenia kredytów w drodze uzyskania pewnych kredytów towarowych, zaś stawki płac będą jeszcze przedmiotem badania. Co do ostatniego punktu p. wojewoda zaznaczył, że dąży do zatrudnienia jaknajwiększej ilości bezrobotnych nietylko na terenie Łodzi, ale i na terenie całego województwa i, że czyni wszelkie możliwe starania celem uzyskania jaknajwiększych kredytów.

Głos nauczyciela:

przeciw skasowaniu składek opłacanych przez dzieci na cele społeczne

Donosiliśmy niedawno, że na skutek ustawicznych skarg rodziców młodzieży szkolnej, protestujących przeciwko obciążaniu uczniów wszelkiego rodzaju składkami, władze szkolne zarządziły, **iż poza taksą administracyjna wszystkie inne opłaty i składki zostaja skasowane.**

Skargi rodziców były zupełnie uzasadnione, czy jednak należało skasować wszystkie bez wyjątku składki, czy też tylko ograniczyć je — co do tego zdania są podzielone. Wczoraj właśnie otrzymaliśmy list od jednego z nauczycieli łódzkiej szkoły średniej, w którym zwraca on uwagę na pewne słuszne poniekąd szczegóły.

Pisze on, **że** w szkole musza istnieć koła rodzicielskie, prowadzace akcję dożywiania biednych uczniów. Bez pieniędzy akcja taka jest niedopomyślenia. Składki, które uczniowie opłacali na ten cel, szły **na śniadanie, nietylko drugie, ale często pierwsze niezamożnych uczniów.** Z chwilą, gdy składki te nie będą opłacane, **kto pokryje koszt dożywiania młodzieży szkolnej?**

Druga rzecz — to **samorząd szkolny, samopomoc koleżeńska,** która z pieniędzy składkowych opłacała **taksę administracyjną za niezamożnych kolegów, przeznaczała część pieniędzy na pomoc odzieżową.** Gdy składki nie będą już na ten cel wpływały — **powstanie luka bardzo dotkliwa dla niezamożnych uczniów.**

Wreszcie groszowe składki na towarzystwo budowy publicznych szkół powszechnych. Te groszowe opłaty, wnoszone przez 6 miljonów młodzieży szkolnej dawały kolosalne wyniki. Za pieniądze te **budowano szkoły powszechne,** zwłaszcza po wsiach, gdzie trudniej jest przestrzec przymusu powszechności nauczania.

Nikt chyba nie zaprzeczy — pisze nasz informator — że te opłaty są bardzo celowe i tego rodzaju składki winny być utrzymane. Jeśli rodzice skarżyli się, to przedewszystkiem **na przerost tych składek na zbyt rozliczne cele.** Utrzymanie zaś składek najkonieczniejszych spowności nie wywołałoby żadnego sprzeciwu. (i)

Kultura i sztuka

—:—

JUBILEUSZ K. H. ROSTWOROWSKIEGO

W marcu rb. obchodzić będzie w Krakowie 25-lecie pracy pisarskiej Karol Hubert Rostworowski. Protektorat honorowy nad obchodem jubileuszowym znakomitego dramaturga objął p. minister W. R. i O. P., prof. dr. Wojciech Świętosławski. W skład komitetu honorowego wchodzą: wojewoda krakowski dr. Kazimierz Świtalski, ks. arcybiskup metropolita krakowski dr. Stefan Sapieha, naczelnik wydziału Ministerstwa WR. i OP. Wł. Zawistowski prezydent m. Krakowa dr. Mieczysław Kapiicki oraz wielu przedstawicieli świata nauki i sztuki. M. in. przewidziane jest wystawienie w ramach obchodu jubileuszowego na scenie Teatru im. J. Słowackiego „Judasza“ z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej oraz wydanie nakładem Zw. Zawod. Literatów Krakowskich „Czerwonego Marsza“.

POGRZEB PROF. PAWŁOWA.

Odbył się w Moskwie uroczysty pogrzeb znakomitego uczonego, członka Akademji prof. Pawłowa. Trumnę ustawiono na lawecie armatniej. W pogrzebie wzięli udział, poza rodziną zmarłego, liczni przedstawiciele orgainzacyj naukowych, instytucyj publicznych, wojska, liczne rzesze robotników, delegacje z innych miast. Podczas spuszczania trumny do grobu oddano trzy salwy armatnie. Pawłow pochowany został w pobliżu grobu wielkiego uczonego Mendelejewa.

NAKRĘCANIE FILMU FRANCUSKIEGO W POLSCE.

W dniu 29 lutego przybył do Postaw Van Schildknecht, przedstawiciel francuskiej wytwórni filmowej, która przystąpiła do nakręcania filmu „Hajda Trójka“. Wkrótce rozpocznie się nakręcanie tego filmu w Postawach oraz w pobliskich miejscowościach Jeziorki i Garbarka. Do zdjęć mają być wykorzystane znajdujący się w Postawach pałac XVIII wieku, stanowiący własność Józefa Przezdzieckiego, oraz pobliskie leśniczówki.

W najbliższych dniach mają przybyć aktorzy i operator filmowy. Główne role w filmie odtwarzać będą Mary Glory, Olga Czechowa i Jean Murat.

ODWROTNA STRONA SŁAWY STACHANOWCÓW.

Już w pierwszym okresie ruchu stachanowskiego, zjazdów, konferencyj, otoczenia opieką najwybitniejszych stachanowców, zwrócono uwagę, że Busygny, Winogradowy, Smietanowy i t. p. właściwie nie mają czasu do pracy: udzielają ciągle wywiadów, pozują fotografom i malarzom, wygłaszają przemówienia i t. p.

„Komsomolskaja Prawda“ z dnia 29 lutego w artykule wstępnym piętnuje niezdrową atmosferę, która wytworzyła się dokoła stachanowców. Winogradowa np. zmuszana jest do udzielania wywiadów przedstawicielom prasy lokalnej o zagadnieniach finansowych. Reżyserzy kinowi wmawiają w nią, że może być gwiazdą kinową. Winogradowa nie stanowi wyjątku. Pisarze i malarze uganiają się za odznaczonymi stachanowcami, zwłaszcza za tymi, z którymi rozmawiał Stalin. Stachanowcy nie mają czasu nietylko na naukę, lecz i na wykonywanie swych norm dziennych pracy.

PIERWSZE DZIEŁO TENORA.

Tito Schipa, w przeciwieństwie do naszego Kiepury, nie tylko znakomity tenor, ale i poważny muzyk — zamienił na czas jakiś występy w operach na pracę kompozytorską. Pierwsze dzieło tego najpopularniejszego z tenorów włoskich, wesoła opera „Księżniczka Liana“ została wystawiona w niewielkiem mieście na południu, Lecce, gdzie spotkała się z wielkiem uznaniem. Włoskim zwyczajem, po tym egzaminie wstępnym na prowincji i po sukcesach w Carita Opera — operetka została już włączona do repertuaru jednego z największych teatrów włoskich i pójdzie w Medjolanie w b. bogatej inscenizacji w maju.

Schipa bierze w tym spektaklu udział, ale nie jako śpiewak, lecz jako kapelmistrz. Autor poprowadzi swą orkiestrę. Gdyby główny amant zawiódł — potrafiłby za niego oczywista i zaśpiewać.

SENSACYJNY PROGRAM W SALI MALINOWEJ GRAND-HOTELU.

Dyrekcja Sali Malinowej zaangażowała z dniem 1-go marca pierwszorzędne siły artystyczne, jakich Łódź dotychczas nie widziała. Między innemi występują w obecnym programie wszechświatowej sławy humoryści-komicy Meller i Wagner, którzy co wieczór swemi występami wywołują huragany oklasków. Nadmienić także należy o duecie Mariette i Joe — jest to perła w tańcach akrobatyczno-ekscentrycznych.

T-wo przyjaciół Juljusza Verne

ma objąć jego zwolenników z całego świata

W Paryżu powstało „Towarzystwo **Przyjaciół Juljusza Verne“**. Zgłoszenia do towarzystwa przyjmowane są z całego świata, gdyż taki właśnie zasięg miały powieści tego fantasty i niezrównanego pisarza podróżniczego.

Juljusz Verne zaczął od... **dramatu** w wierszach. Potem pisywał libretta operowe. W r. 1863 wydał swą pierwszą powieść dla młodzieży p. t. **„Pięć tygodni w balonie“**. Zdobył nią dużą poczytność, którą utrwalił dopiero w roku 1870, dzięki słynnej i dobrze każdemu znanej powieści **„20,000 mil podmorskiej begumy“**. Równocześnie z temi pracami Juljusz Verne wydawał **„Magazyn kształcący i rozrywkowy“**, przeznaczony również dla młodzieży.

Verne był w głębi duszy nauczycielem: **nie tyle chciał bawić ile kształcić.** Wiedza była podówczas jakby brzemienna temi wszystkiemi wynalazkami, które poczęły się jak z rogu obfitości sypać w naszym XX wieku: Verne pisał w atmosferze wielkiego zainteresowania nauką i techniką w szczególności i na tem polegała przedewszystkiem jego aktualność. Pozatem nie interesował się sprawami społecznemi zupełnie.

Fantazje tego pisarza nietylko się sprawdziły, ale dzisiejsza technika prześcignęła jego marzenia i „niemożliwości“ wielokrotnie. Bo też Verne nie był, jak chcą niektórzy, prorokiem: jego machiny, czy ów „Nautilus“ — łódź podwodna, czy helikopter — coś pośredniego pomiędzy statkiem wodnym a powietrznym, nie stały się bynajmniej poprzednikami dzisiejszej łodzi podwodnej lub dzisiejszego hydroplanu: Verne fantazjował poza techniką i był przedewszystkiem **opowiadaczem przygód i podróży.** W owym czasie sam wyraz „Chiny“ był już wielką epopeją, sam dźwięk wyrazu „podróż“ miał w sobie bardzo wiele romantyzmu. Dziś, gdy mamy doskonale zorganizowana komunikację lotniczą, gdy wagony sypialne przemierzają olbrzymie połacie Azji a radjo łączy świat niewidzialnemi drogami — już romantyzm podróży zniknął zupełnie. Chłopcy dzisiejsi, w wieku dawnych czytelników powieści Juljusza Verne nie entuzjazmują się przygodami Phileasa Fogga i jego podróżą dookoła świata w... 80 dni. Obchodzą ich dziś inne rekordy w opasaniu kuli ziemskiej: liczą nie dni, nie dziesiątki dni, a dziesiątki **godzin tylko.** Romantyzm dzisiejszy ma za tło **walkę z przestrzenią, walkę z sekundą, uzyskaną w dzisiejszym locie, w porównaniu z wczorajszą, i ta sekunda jest dziś przedmiotem entuzjazmu młodzieży, która zresztą wogóle już tak, jak dawniej, nie potrafi się entuzjazmować.**

„Piętnastoletni kapitan“, „Dzieci kapitana Granta“, „Anglicy na biegunie północnym“, „Podróż na księżyc“ — te wszystkie sprawy, fantastyczne lub podróżnicze, były niegdyś przedmiotem naszych przeżyć dzieciństwa. Dziś mamy je poza sobą—wszyscy, nie wyłączając dzisiejszych młodych chłopców.

Towarzystwo Przyjaciół Juljusza Verne powstało, by oddać hołd człowiekowi, który w swej epoce był **symbolem przyszłości.** Dziś już ta przyszłość ma dla nas aspekt wspomnień—dawnych i zamierzchłych.

Sprawa Marietty Szaginian

Dlaczego znakomita pisarka wystąpiła ze związku literatów

W „Prawdzie“ z dn. 28 lutego ukazał się artykuł pod tyt. „Marzenia i dźwięki Marietty Szaginian“. Autor artykułu, Osipow, wykorzystał tytuł mało znanej książki Niekrasowa **„Marzenia i dźwięki“** — zbiór młodzieńczych wierszy, wycofany później przez autora z obiegu. Ostatnio ukazał się trzytomowy zbiór utworów Marietty Szaginian, przyczem autorka włączyła do tego zbioru wszystkie swe utwory, poczynając od 1903 r. Osipow surowo potępia **„inteligencki indywidualizm“** autorki, jej pretensje do czołowej roli w literaturze sowieckiej, jej zarozumiałość i skupienie uwagi na najdrobniejszych faktach swego prywatnego życia. Ukazanie się tego artykułu odrazu nasunęło przypuszczenie, że Marietta Szaginian popełniła jakiś czyn, wzbudzający niezadowolenie w sferach rządzących.

Wyjaśnienie nie dało długo czekać na siebie. Dnia 29 lutego „Prawda“, „Izwiestija“, „Komsomolskaja Prawda“ i „Literaturnaja Gazeta“ ogłosiły **rezolucję prezydjum zarządu związku pisarzy sowieckich z dn. 27 lutego w sprawie oświadczenia Szaginian o jej wystąpieniu ze związku.**

Prezydjum stanowczo potępia postępowanie Marietty Szaginian, jako **„czyn głęboko antyspołeczny, znajdujący się w jaskrawej sprzeczności z elementarnemi wymaganiami, stawianemi członkowi każdego kolektywu sowieckiego“.**

Co się tyczy motywów wystąpienia, prezydjum uznaje je za obrażające honor pisarzy sowieckich i ze swej strony posądza Szaginian o zarozumiałość i przecenienie swego znaczenia w literaturze. Postępowanie Szaginian jest uznane za „wielki błąd polityczny“.

„Literaturnaja Gazeta“ poświęca tej sprawie artykuł wstępny, z którego wynika, że Szaginian w swem oświadczeniu m. in. powiedziała, że **pisarz w Z.S.R.R. jest traktowany gorzej od fornala lub dójki.** Dziennik komunikuje, że pod wpływem członków prezydjum Szaginian uznała swoje postępowanie za błędne.

Sprawa ta, jednostronnie oświetlona przez dzienniki (oświadczenie Szaginian nie jest wydrukowane), stanowi niewątpliwie **znamienne wydarzenie w kulturalnem życiu Rosji sowieckiej** i rzuca światło na zależność pisarza od organizacji — związek pisarzy sowieckich — stanowiącej niewątpliwie organizację raczej rządową, niż literacką.

Kronika radjowa

„W ROCZNICĘ PIERWSZEJ ŁÓDZKIEJ MANIFESTACJI NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ“.

W lutym 1917 roku w Łodzi odbyły się trzy kolejne, po sobie następujące, wielkie manifestacje przeciwko Niemcom. Manifestacje te zorganizowane zostały z okazji oderwania Chełmszczyzny, zawarcia pokoju Brzeskiego, oraz spowodu zmniejszenia racji chleba ludności. Historyczny ten obraz widziany oczyma dziennikarza łódzkiego nada rozgłośnia łódzka w środę, dnia 4-go marca, o godz. 18.30, w opracowaniu red. Jana Wojtyńskiego.

ZNÓW TRANSMISJA Z „ZIEMIAŃSKIEJ“.

W bieżącym tygodniu rozgłośnia łódzka P. R. poraz pierwszy transmitowała muzykę taneczną w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej z kawiarni „Ziemiańskiej“ w Łodzi.

Poraz drugi transmisja z „Ziemiańskiej“ przeprowadzona będzie w dniu 4 marca (środa) od godziny 23.05 do godz. 23.30. Transmisje te są zrealizowaniem licznych próśb radjosłuchaczy o wprowadzenie do programów żywej muzyki z lokalów łódzkich.

W środowym programie usłyszymy walca „Wenus na ziemi“ E. Gröschel'a, serenadę „Promienie księżycowe“ — Zämecnika, tango ang. „Santa Rosa“ — Kuno Cesoli, G. Micheli — „Pocałunki w ciemności“ i „Grający zegar“ — Ryszarda Bloau.

„ŻOŁNIERZ I BOHATER“.

Teatr Miejski w Łodzi przygotowuje obecnie nową premjerę. Dana będzie doskonała komedja Bernarda Shawa „Żołnierz i bohater“, która w teatrach stołecznych grana jest od 3-ch miesięcy przy wypełnionej widowni.

Na marginesie tej premjery „Żołnierz i bohater“ w czwartek, dnia 5-go marca o godzinie 18.30 mówić będzie dr. Jerzy Ronard-Bujański.

RADJOWY KONCERT ORKIESTRY 28 P. S. K.

W dniu 5 marca o godzinie 18.45 przed mikrofonem łódzkim P. R. grać będzie poraz pierwszy popularna orkiestra 28-go pułku Strzelców Kaniowskich, tak zwanych „Dzieci Łodzi“. Koncertem tym rozgłośnia łódzka P. R. zapoczątkowała na terenie naszego miasta współpracę programową z wojskiem. W najbliższym bowiem czasie przewidziane jest zorganizowanie wespół z przedstawicielami wojska, audycyj żołnierskich.

Koncert czwartkowy 28-go pułku Strz. Kan. pod dyr. por. Aleksandra Gaula zawiera utwory: Kurpińskiego (Polonez Nr. 3), Haydna (Taniec śląski) i Steinbacha (Pochód czerkiesów).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, o godz. 8.30 wiecz. poraz 20-ty rekordowa „Trafika pani generałowej“.

W czwartek o godz. 8.30 wiecz. sztuka Maksyma Gorkija „Jegor Bułyczow“.

Ceny biletów na oba te widowiska zniżone.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. poraz drugi „Damy i huzary“ dla młodzieży szkolnej.

WYSTĘPY ALEKSANDRA WĘGIERKI W TEATRZE MIEJSKIM.

W piątek premjera 3-aktowej komedji Bernarda Shawa „Żołnierz i bohater“. W sztuce tej znakomity ironista zestawia prymitywizm ludzi prostych z wyrafinowaną obłudą świata pseudokulturalnego. W roli głównej znakomity gość naszej sceny Aleksander Węgierko, który zjeżdża do Łodzi na trzy występy.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18, Zrzeszenie Artystów Z.A.S.P.).

Dziś o godz. 8.15 wieczorem ciesząca się niesłabnącem powodzeniem arcykomiczna operetka-wodewil Wł. Anczyca p. t. „Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje“ w 3-ch aktach.

„JOSIE KAŁB“ w „ROZMAITOŚCIACH“.

Dziś o godzinie 9-ej wieczorem grana będzie w teatrze „Rozmaitości“ sztuka I. Zyngera „Josie Kałb“ w wykonaniu zespołu Morisa Szwarca, dyr. teatru artystycznego w Nowym Jorku.

KONCERT LEI LUBOSZYC W FILHARMONJI.

W czwartek, dnia 5-go marca, koncertować będzie w sali Filharmonji skrzypaczka amerykańska, Lea Luboszyc.

ORATORJUM HAENDLA „IZRAEL W EGIPCIE“ W FILHARMONJI.

Dziś, dnia 4-go marca b.r. o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji przy ulicy Narutowicza Nr. 20, wielki koncert Tow. Muz. „Szir“ pod dyr. prof. I. Fajwiszysa.

W programie: arcydzieło G. F. Haendla „Izrael w Egipcie“—oratorjum w 2-ch częściach na podwójne chóry, gołsy solowe i orkiestry.

Bilety w cenie od 1 — 4 zł. w kasie Filharmonji.

RADJO

ŚRODA, dnia 4-go marca 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33—6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50: Gimnastyka 6.50—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.50: Muzyka (płyty). 7.50—7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55—8.00: Parę informacyj. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.30: Pogadanka p. t. „O kobiecie włoskiej“ — wygłosi Irena Jabłowska. 12.30—13.25: Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.25—13.30: Chwilka gospodarstwa domowego 13.30—14.30: „Godzina w kraju Bolera“. 14.30—15.12: Przerwa.

15.12—15.15: Przegląd giełdowy łódzki.

15.15—15.20: Wiadomości o eksporcie polskim.

15.20—15.30: Przegląd giełdowy warszawski.

15.30—16.00: Muzyka salonowa (płyty). 16.00—16.20: „Zagadki muzyczne“ — audycja dla dzieci (ze Lwowa).

16.20—16.45: Recital śpiewaczy Teodory Beck-Frankiewiczowej (z Torunia)

16.45—17.00: Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja.

17.00—17.20: „Dyskutujmy“ — „Człowiek i maszyna“ — Janusz Rakowski.

17.20—17.50: „Wyznanie miłosne“ (płyty).

17.50—18.00: „Książka i Wiedza“. — O książce Jana Konarzewskiego „Od białego do czerwonego caratu“ — „Triumf reakcji“ — mówić będzie Władysław Pobóg-Malinowski.

18.00—18.30: Johannes Brahms: Kwintet klarnetowy, op. 115 (z Poznania). Wykonawcy: Józef Madeja (klarnet), Zdzisław Jahnke — I-sze skrzypce, Władysław Witkowski — II-gie skrzypce, Tadeusz Szulc — altówka, Dezyderjusz Danczowski — wiolonczela.

18.30—18.45: Red. Jan Wojtyński: wygłosi feljeton p. t. „W rocznicę pierwszej łódzkiej manifestacji niepodległościowej“.

18.45—19.10: Fr. Schubert: Symfonja E-moll — niedokończona (płyty).

19.10—19.20. Zapowiedź programu na dzień następny.

19.20—19.35 Koncert reklamowy.

19.35—19.40 Łódzkie wiadomości sportowe.

19.40—19.50: Wiadomości sportowe ogólne.

19.50—20.00: Reportaż aktualny.

20.00—20.45: Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry salonowej (płyty).

20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Obrazki z Polski współczesnej.

21.00—21.40: XXVI audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina“ w oprac. prof. U. J. dr Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawca: Henryk Sztompka.

21.40—21.55: Na marginesie „Cudzoziemki“ — szkic literacki — Maraj Kuncewiczowa.

21.55—22.05: Pogadanka gospodarcza.

22.05—23.00: Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. Mary Didur (śpiew).

23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

23.05—23.30: Transmisja z kawiarni „Ziemiańskiej“ w Łodzi. Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Godz. 20.00. SZTOKHOLM: „Potępienie Fausta“, legenda dram. Berlioza. — OSLO: Koncert orkiestry. — 20.30. ANGLJA (Nat. Pr.): Muzyka taneczna. — BUKARESZT: Recital fortepianowy. — 20.35. SOTTENS: Koncert symfoniczny. — MEDJOLAN: „Acqua cheta“ operetka Petrlego. — RZYM: „Fiamma“, op. Respighiego. — 20.40. RYGA: Muzyka operowa.

Portret i malarz przed sądem

Pani Elst twierdzi, że jej „ręce wyszły źle"

Duże zainteresowanie w pewnych sferach Londynu wywołała tocząca się obecnie przed sądem **sprawa o portret.** Oskarżona pani van der Elst, bogata i ekscentryczna holenderka, cieszy się w Londynie ogromną popularnością, co też odbiło się na frekwencji w sądzie.

Odziedziczywszy po mężu, plantatorze w Indjach, wielki majątek, pani v. der Elst, popuściła wodze swym manjom, a miała ich wiele. Z początku oddała się z zapałem spirytystycznym studjom i praktykom. Urządzała u siebie seanse, na których zjawiały się **duchy wielkich mężów, Nelsona, Napoleona, Newtona etc.** Wogóle predylekcja do litery „n". Gdy spirytyzm znudził się bogatej dziwaczce, rzuciła w kąt seanse i zajęła się... **czarną magją.** Na tle tych doświadczeń dochodziło nawet do zatargów z policją.

Po czarnej magji przyszła kolej na **sporty,** po sportach na **fotografję,** po fotografji na **sekciarstwo religijne etc.** Ostatnią pasją pani van der Elst stała się **propaganda przeciwko stosowaniu kary śmierci.** Zapalona agitatorka wygłaszała odczyty, urządzała wiece, demonstracje, pisała artykuły, broszury, ba, nawet urządziła pochód pod bramy więzienia, gdzie znajdował się więzień skazany na karę śmierci.

W celach agitacyjnych zamówiła pani van der Elst **swój portret u jednej z lepszych malarek londyńskich,** p. Patterson. Obraz miał przedstawiać p. van der Elst, przynoszącą ludowi dobrą nowinę. Artystka, zgodnie z intencjami fundatorki, namalowała obraz, na którym **p. van der Elst w towarzystwie dwuch aniołów ukazuje się tłumowi klęczących ludzi.**

Ujrzawszy obraz p. van der Elst zawrzała oburzeniem. Nie, twierdziła, nie przyjmie obrazu, malarka nie uchwyciła podobieństwa, zwłaszcza **ręce wyszły źle,** gdyż, jak twierdziła sportretowana agitatorka, **są chude, żylaste,** w niczem niepodobne do białych, pulchnych rączek własnych p. van der Elst. Obrazu nie przyjęła.

Oburzona — również — malarka udała się do sądu, prosząc o rozstrzygnięcie sporu przez powołanie ekspertów — malarzy.

Jaki będzie wynik sprawy, nie można przewidzieć, gdyż sąd nie wyznaczył jeszcze ekspertów, ale póki co, t. zw. **sfery towarzyskie Londynu mają o czem mówić.**

Moralistki na plażach

zwalczać będą... nagość

Do władz administracyjnych w Warszawie wpłynął do zatwierdzenia statut towarzystwa p. n. **„Stowarzyszenie Moralności Plażowej".**

Inicjatorki tego Stowarzyszenia dążą do podniesienia, jak piszą, stanu moralności na plażach.

Twierdzą, iż w dzisiejszym stanie rzeczy plaże stanowią źródło demoralizacji. Propaganda moralności ma się odbywać przy pomocy odczytów, rozrzucania ulotek, delegowania dyżurnych moralistek i t. d.

* * *

Jeżeli pomysł będzie urzeczywistniony, na plażach zapanuje obok rachitycznej najczęściej i mało ciekawej „nagości" — zdrowy, szczery humor... Czekamy, czekamy.

Zjazd wojewódzki techników

W dniu 8 marca b. r. o godzinie 11 w salach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 17 odbędzie się zjazd Techników Drogowych i Wodnych z terenu województwa łódzkiego, zorganizowany przez Oddział Łódzki Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej.

W zjeździe powyższym wezmą udział wszyscy technicy, bez względu na zajmowane stanowiska w służbie państwowej, samorządowej lub wolnych zawodach oraz przedstawiciele władz technicznych i administracyjnych.

Oszust przed sądem

Zagenbaum skazany na półtora roku więzienia

Przed sądem grodzkim odpowiadał 31-letni Gustaw Zagenbaum, oskarżony o to, że poszkodował paruset bezrobotnych. Oskarżony ogłosił w dziennikach, że wakują posady inkasentów w oddziale łódzkim jednego z banków krakowskich. Ofert wpłynęło bardzo wiele. Oskarżony wszedł w kontakt z każdym z reflektantów na pracę i od każdego wyłudził, pod pozorem opłaty stemplowej, po parę złotych, zarabiając łącznie około tysiąca złotych.

Gdy na opłacone w ten sposób oferty nie nadchodziła odpowiedź, gdy, dalej, okazało się, że pod podanym przez oskarżonego adresem żaden bank ani oddział banku, choćby najskromniejszy, się nie mieści — poszkodowani złożyli zameldowanie do władz.

Zagenbaum skazany został na półtora roku więzienia.

HISTORJA PSEUDONIMU JOAN CRAWFORD. Mija dziesiąta rocznica urodzin Joan Crawford. Dziesięć lat temu wytwórnia Metro mając na względzie tylko propagandę, ogłosiła konkurs na wynalezienie pseudonimu dla młodziutkiej aktoreczki, Lucille Lasseur. W wydziale propagandy pracował wówczas Hubert Voight i jemu przypadło w udziale decydować o wyniku konkursu. Przedewszystkiem zauważył przewagę imienia „Joan". Na początku wybrał nazwisko Joan Arden, ale w parę tygodni później, ukazało się w prasie nazwisko prawdziwej Joan Arden w związku z jakimś procesem sądowym. Wtedy to Voight zdecydował: Joan Crawford. Nagrodę w sumie 500 dolarów przyznano jakiejś biednej staruszce z New-Yorku, która była projektodawczynią tego nazwiska. Staruszka ta z dumą zasiada na honorowem, specjalnie dla niej zarezerwowanem miejscu, na każdej premjerze filmu z Joan Crawford. W najnowszym swym filmie p. t. „Mężczyźni wolą mężatki!!!" przeszła Joan samą siebie — oświadczyła niedawno sędziwa kinomanka redaktorowi „New York Times". Przekonamy się zresztą o tem sami, gdyż film „Mężczyźni wolą mężatki" z Joan Crawford w otoczeniu Roberta Montgomerry i Franchota Tone, ukaże się już jutro w kinie „Casino".

ŚNIEŻKA NA KROPLĘ MLEKA.

Złapaną kulkę rzucam w koleżanki Irkę Rozenblat i Romę Fajngold. Załączam zł. 1.

Wanda Gliksmanówna.

Wieści sportowe

Walasiewiczówna startować będzie w Łodzi

W związku z pobytem prezesa Ł.O.Z.L.A., p. Kordasza, na walnem zebraniu P.Z.L.A. w Warszawie, dowiadujemy się, że prez. Kardasz poczynił starania, by Walasiewiczówna startowała w tym sezonie w Łodzi.

Start Walasiewiczówny w naszem mieście dojdzie definitywnie do skutku na mistrzostwach kobiecych Polski, które odbędą się w tym sezonie w Łodzi, przyczem prawdopodobnie Walasiewiczówna wystąpi jeszcze przedtem w Łodzi w ramach jednej z ciekawszych imprez lekkoatletycznych.

Otwarcie sezonu piłkarskiego

Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych piłkarze łódzcy już w najbliższą niedzielę wyjdą na boisko. Mianowicie ligowy zespół ŁKS-u rozegra w niedzielę o godz. 11.30 przed południem mecz towarzyski z Ł.T.S.G. Obie drużyny wystąpią w silnych składach. Mecz odbędzie się na stadjonie ŁKS-u przy Al. Unji i zostanie poprzedzony o godzinie 10-ej rano przedmeczem.

* * *

Piłkarze ŁKS-u w dniu jutrzejszym, to jest w czwartek, o godz. 15-ej rozpoczynają treningi na boisku przy Al. Unji pod kier. trenera Czeislera. Treningi te odbywać się będą stale we wtorki i czwartki. Kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u apeluje do swych zawodników, by zgłaszali się na treningi jaknajliczniej.

Odwołanie meczu Cuiavia—Hakoah

W niedzielę, 8-go b. m., miał się odbyć w Łodzi drużynowy mecz bokserski między inowrocławską Cuiavią a łódzkim Hakoahem. Mecz ten jednak w niedzielę 8-go b. m., nie dojdzie do skutku i odbyć się ma w innym terminie.

Dwa mecze bokserskie

W najbliższy piątek, 6-go b. m., odbędzie się w sali Teatru Popularnego przy ulicy Ogrodowej Nr. 18 o godz. 20-ej wieczorem towarzyski drużynowy mecz bokserski Tajfun—Bar Kochba. Program meczu przewiduje dziesięć walk, przyczem w paru wagach odbędą się po dwie walki.

* * *

W niedzielę, 8-go b. m., odbędzie się w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 o godzinie 11.30 przed poł. drużynowy mecz bokserski między zespołami Geyera i K.P. Zjednoczone. W ramach meczu odbędzie się 8 walk, od wagi muszej do półciężkiej (w wadze lekkiej odbędą się dwie walki). Obie drużyny wystąpią w silnych składach z Cyranem, Bartosińskim, Ostrowskim, Augustowiczem, Michalskim, Kijewskim, Wojciechowskim i in.

Piłkarze UT jadą do Poznania

Jak się dowiadujemy, drużyna piłkarska Union-Touringu wyjedzie na początku sezonu do Poznania, gdzie rozegra towarzyski mecz z ligową Wartą.

Tysiąc i jedna nowelka

Wypadek w teatrze

Nauczyciel szkoły powszechnej, Dyonizy Milczek, siedział w drugim rzędzie krzeseł i z wielkiem zainteresowaniem przyglądał się scenie. Sztuka podobała mu się bardzo, na jego twarzy malowało się zadowolenie. Nagle na czole zjawiły się zmarszczki, oczy zamknęły się, głowa uniosła się lekko do góry i... apsik!...

Nauczyciel szkoły powszechnej, Dyonizy Milczek, kichnął.

Nikomu nigdzie nie można zabronić kichania. Kichają wszyscy — chłop, dyrektor banku, artystki, profesorowie, nawet panowie naczelnicy wydziałów czasem podobno też kichają...

Milczek otarł nos chusteczką i jako człowiek dobrze wychowany rozejrzał się dokoła, by sprawdzić, czy swem kichaniem komuś nie przeszkodził. Wzrok jego padł na jegomościa siedzącego przed nim, który otarł chusteczką łysą głowę oraz szyję, mrucząc coś przytem. Milczek poznał go — był to pan inspektor...

— Opryskałem go prawdopodobnie podczas kichania — przemknęło mu przez myśl — Należałoby go przeprosić... Wprawdzie to nie mój inspektor, ale nic niewiadomo... Licho nie śpi...

Milczek chrząknął dwa razy, nachylił się i szepnął panu inspektorowi do ucha:

— Przepraszam... Opryskałem pana.. Ale to niechcący... Podczas kichania. .

— Nie szkodzi... nie szkodzi...

Milczek uśmiechnął się z zażenowaniem... Znowu patrzał na scenę, ale dawne zadowolenie minęło.

Podczas przerwy kręcił się ciągle obok inspektora, wreszcie przewyciężywszy nieśmiałość, podszedł doń i znowu zaczął:

— Opryskałem pana, panie inspektorze, i... chciałbym prosić o... o przebaczenie, bo...

— Daj pan temu spokój!... Ja już o tem dawno zapomniałem, a pan ciągle mi to przypomina! — odparł inspektor niecierpliwym głosem.

— „Nie zapomniał, to tylko taka wymówka... — pomyślał Milczek — Widać to z jego rozgniewanej twarzy... Muszę mu wytłumaczyć, że przecie ja nie odpowiadam za moje kichanie, bo to jest naturalne zjawisko... On może pomyśleć, że naumyślnie go oplułem... A jeżeli on nawet teraz tak nie myśli, to potem napewno przyjdzie mu to na myśl"...

W domu Milczek opowiedział wszystko żonie.

— Musisz do niego pójść i przeprosić go osobiście... — zawyrokowała żona — Pan inspektor gotów jeszcze pomyśleć, że jesteś niewychowanym człowiekiem...

Następnego dnia Milczek włożył wizytowy garnitur, ogolił się staranniej niż zwykle i udał się do prywatnego mieszkania pana inspektora.

Inspektor zdziwił się nieco, ujrzawszy go w swem mieszkaniu.

— Wczoraj, o ile pan inspektor sobie jeszcze przypomina... — zaczął Milczek — byliśmy razem w teatrze... Ale ja nie mogłem się powstrzymać i... w pewnej chwili kichnąłem... Niechcący... I... opryskałem pana inspektora... Proszę mi wybaczyć, ale...

— Daj pan temu spokój, panie!... Ja widzę, że pan się z tego śmieje!

— „Cóż w tem śmiesznego?... — pomyślał Milczek — To nie są śmiechy... Inspektor a nie może zrozumieć takiej prostej rzeczy, że ja nie chciałem go opryskać i że przecie każdemu może się zdarzyć, że kichnie w teatrze... Ale cóż począć, kiedy nie daje mi dojść do słowa... Najlepiej będzie chyba, jeśli napiszę do niego list... Poprostu wytłumaczę mu wszystko dokumentnie"...

Tak myślał Milczek w drodze powrotnej do domu. Długo kombinował jakby tu zacząć, ale nie mógł się zdobyć na pierwsze zdanie.

Nie pozostało mu więc nic innego, jak nazajutrz udać się ponownie do inspektora i jeszcze raz przeprosić go osobiście.

— Ja już tu byłem wczoraj u pana inspektora... — mruczał niezrozumiale Dyonizy Milczek, podczas gdy inspektor patrzał nań jak na człowieka niespełna rozumu — Ale ja nie chciałem kpić z pana inspektora... O, nie... Ja chciałem tylko przeprosić za ten wypadek w teatrze.

— Precz stąd! — wrzasnął inspektor — Nie chcę pana więcej widzieć!...

Milczek czuł, że uginają się pod nim nogi.

— Jakto? — zapytał pobladłemi wargami.

—Wynoś się pan stąd! — powtórzył inspektor, tupiąc nogą — Nie chcę o tem więcej słyszeć!...

Milczek nic już nie widział...

Jak pijany zataczał się na nogach i trzymając się ściany powlókł się na ulicę...

Tego samego wieczoru wysłał do inspektora długi, pięciostronicowy list z przeprosinami...

Tłum. — Lu.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 4 marca 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

BILANS NARADY GOSPODARCZEJ

Praktyczna jej wartość jest zależna od sposobu i szybkości realizacji zgłoszonych wniosków i wskazań

Wyniki narady gospodarczej można już dzisiaj podsumować.

Niewiele w uchwalonych tezach możnaby uznać za novum. Napewno nie: podstawowe rezolucje o konieczności dążenia ku wytworzeniu zdrowego aparatu wymiany, o wzmocnieniu rynku pieniężnego, **ograniczeniu obciążeń publicznych** w podatkach i ubezpieczeniach socjalnych, o salwowaniu zasady pielęgnacji rentowności warsztatu pracy itd.

Przybierająca dzisiaj w Polsce znowu fala tendencyj liberalno - gospodarczych wypłynęła w rezolucji zalecającej **faworyzowanie inicjatywy prywatnej** i opowiadającej się **przeciwko „samarytanizmowi gospodarczemu"**, tej tylekroć zawodnej i ryzykownej interwencji ratunkowej, podejmowanej z pieniędzy podatnika.

Z bardziej fragmentarycznych — podnieść trzeba rezolucję, zalecającą obok zachowania wystarczającej płaszczyzny rynku kredytowego dla prywatnego warsztatu pracy, także — dążenie do **zarezerwowania prywatnemu aparatowi bankowemu wystarczającego pola operacyjnego.** Wydaje się nam, że — istotnie — jedno łączy się najściślej z drugiem.

W tej chwili w rzeczach ideologji gospodarczej nastąpił w Polsce okres pewnego odprężenia. Stały, nietylko zresztą u nas i nietylko od wczoraj trwający **spór etatystów z ich przeciwnikami, jakgdyby przechylał sie na korzyść ostatnich,** przynajmniej w założeniach teoretycznych.

Większą wagę przywiążemy **do praktycznego rozwiązania zadań.** Tu ma głos nie narada, a ci, którzy robią praktyczną politykę gospodarczą.

Na przedstawione sobie tezy premjer powiędział, że wysunięte zostały w poważnej części takie postulaty, które i przedtem rząd uważał za niezbędne dla wzmocnienia życia gospodarczego i dla oddziałania w kierunku rentowności w procesach wytwarzania i wymiany; obiecał **szybką pozytywną akcję ich realizowania.**

Świadomość większej jednomyślności poglądów w zakresie djagnozy i terapji gospodarczej niewątpliwie ułatwia działanie. Rząd szukał zapewne u „narady" **zachęty dla swych zamiarów i czynów** i, jak należy wnioskować z deklaracji, znalazł ją. To ma swą wartość.

W tym sensie, niezależnie od zapatrywań na zestawienie osobowe „narady" oraz pozytywną wartość jej zaleceń — **wynik jej wolno uznać za pożądany.**

Dr. A. Z.

Prez. Klarner o wynikach narady

W związku z zakończeniem narady gospodarczej, prezes Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych, **inż. Cz. Klarner,** udzielił wywiadu, omawiającego pokrótce **znaczenie i rezultaty czterodniowych prac „parlamentu gospodarczego".**

— Przeżywamy obecnie **punkt zwrotny w rozwoju naszej polityki gospodarczej** — oświadczył b. min. Klarner. — W tych warunkach zwołanie narady przez rząd, który po ukończeniu pierwszego etapu swych prac, w pełni świadomości sytuacji gospodarczej inicjuje nowe zręby dla pracy gospodarczej — **było posunięciem wysoce pożytecznem.** Narada bowiem rzuciła wiele światła na potrzeby polskich warsztatów pracy, doprowadziła do wyrównania poglądów lub wyraźnego [illegible] różnic, które następnie powinny być przedmiotem wspólnych narad poszczególnych grup gospodarczych **pod auspicjami rządu,** jako wyraziciela interesu publicznego. Wyniki narady przyczynić się mogą **do zmiany nastawienia państwa do tych zasadniczych elementów, które utrudniają wymianę i procesy wytwórcze.**

Szliśmy na naradę z wiarą, iż przyniesie ona nowe wartości, które wpłyną ożywczo na psychikę społeczeństwa, na psychikę, która jest dźwignią i bodźcem wszelkiego działania. Już wstępne przemówienie pana wicepremjera zawierało doniosłe dla nas oświadczenie, że **rząd dąży z całym naciskiem do stabilizacji podstawowych warunków rozwoju gospodarstwa,** do szybkiego zbilansowania i zamknięcia spraw okresu kryzysowego i do rozpoczęcia nowego życia, opartego na poszanowaniu pracy, wysiłku i zobowiązań. **Pan wicepremjer stwierdził, że zasady, które na naradzie zostały ustalone — będą respektowane.** Już to pozytywne stanowisko rzadu stwarza wyraźne **podstawy do zaufania i wiary, iż przeszkody, hamujące nasze procesy gospodarcze, będą z dnia na dzień usuwane.**

Jednakże kilkodniowa, nawet tak bardzo intensywnie prowadzona, narada nie mogła wskazać wszystkich przeszkód, hamujących rozwój poszczególnych gałęzi życia gospodarczego. Dlatego też sądzę, że należałoby **teraz pomyśleć o pogłębieniu wyników narady ogólnej przez zwołanie narad branżowych** — zakończył swą opinję p. prezes Klarner.

SUROWIEC KRAJOWY I ZAGRANICZNY

Przedstawiciele Łodzi na naradzie przeciwko ograniczeniom importu surowców

Problemy, jakie podniesione i naświetlone były na zakończonej w ub. poniedziałek naradzie gospodarczej, niewątpliwie wszystkie albo prawie wszystkie **dotyczyły — ze względu na swój ogólno-gospodarczy charakter — również Łodzi,** na równi z innemi dziedzinami i ośrodkami życia gospodarczego. Jednakże w komisji obrotu towarowego skupiły się sprawy, **które przemysł łódzki szczególnie obchodziły, bezpośrednio splatając się z jego interesami.** Komisji tej szczupła delegacja łódzka specjalną też poświęciła uwagę, już to obejmując niektóre referaty, już to zabierając głos w dyskusji, by **sprostować poglądy, niejednokrotnie kolidujące z postulatem rozwoju przemysłowego Polski i jej istotnym interesem gospodarczym.**

Szczególnie ciekawie pod tym względem przedstawiały się prace **podkomisji handlu wewnętrznego przy omawianiu zagadnienia preferencyj dla surowców krajowych.**

Podstawą obszernej na ten temat dyskusji był projekt rezolucji, przyjętej następnie przez przedstawicieli rolnictwa za podstawę ich postulatów i wniosków. Rezolucja kwestję uprzywilejowania surowców krajowych ujmowała przedewszystkiem **pod kątem dalszego rozszerzania reglamentacji importu,** wysuwając tezę, iż dla zwiększenia konsumcji surowców polskiego pochodzenia należy **„obok środków polityki handlowej, a więc podwyższenia ceł i ograniczenia plafonów przywozowych na artykuły obce, wypierające z rynku surowce krajowe, zastosować w pełnej mierze środki preferencji wewnętrznej".**

W podkomisji powyższej zasiadał z ramienia Łodzi wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej, **dr. JULJUSZ BORNET,** który **wystąpił przeciwko tak pojętej polityce popierania krajowej produkcji surowcowej,** wykazując w szeregu argumentów jej niecelowość i zawodność

— Przemysł do zagadnienia preferencyj — mówił p. prez. Bornet — **ustosunkowuje się pozytywnie, nie widzi jednak możności rozwiązania jej w drodze zakazów przywozowych.** Ograniczenie bowiem importu surowców zagranicznych bynajmniej nie spowoduje automatycznego powiększenia się konsumcji surowców krajowych.

Mówi się o konieczności zwiększenia spożycia lnu i jako główną drogę, wiodącą ku temu celowi wysuwa się **postulat redukowania przywozu bawełny.** Ale to jeszcze nie rozwiąże kwestji. Mało bowiem bierze się przytem pod uwagę, że **Polska nie posiada dostatecznej ilości maszyn do przerobu lnu,** że gdyby chciało się przystosować nasz przemysł do produkcji lniarskiej, należałoby **poświęcić na inwestycje takie sumy, jakiemi obecnie nie rozporządzamy.**

Ale pomijając ten argument i przyjmując nawet, że już mamy niezbędne maszyny, **ograniczenie importu bawełny nie jest równoznaczne ze zwiększeniem zapotrzebowania na len.** Wysokie cła na bawełnę możemy nałożyć, ale **nie możemy zastosować prohibicyjnych ceł na przędzę i tkaniny,** bo stawki celne są zafiksowane w umowach handlowych z szeregiem krajów i dowolnie zmieniać ich nie możemy. **Zakazy i utrudnienia w przywozie surowca bawełnianego spowodują zatem przedewszystkiem wzrost importu półfabrykatów i gotowych artykułów. W rezultacie otrzymamy zwiększenie wywozu dewiz i silną redukcję uruchomienia w naszym przemyśle, nie** zaś **rozszerzenie konsumcji lnu.**

Jest jeszcze trzecia kwestja — kwestja cen. Jeżeli chcemy coś produkować, trzeba pierw zastanowić się, czy znajdziemy na dany artykuł odbiorców. **Tkaniny lniane są drogie, dużo droższe od bawełnianych, można zatem mieć poważne wątpliwości, czy znalazłby się odpowiednio duży kontyngent konsumentów tych tkanin.**

Jeżeli chodzi o wełnę krajową, to i tu zamykanie przywozu nie jest wskazane, **jest zbędne nawet z punktu widzenia produkcji surowcowej.** Odczuwa się wszak **niedobór wełny krajowej.** Cała jej ilość, rzucana na rynek, pomimo cen o 50 proc. wyższych od zagranicznych, **jest odbierana przez przemysł i będzie odbierana nawet gdy podaż wzrośnie.** Tu preferencje krajowe całkowicie wystarczają i uciekanie się do reglamentowania przywozu nie jest potrzebne.

Przemysł nie występuje przeciwko preferencjom wewnętrznym, jak i wogóle przeciwko postulatowi zastępowania surowców zagranicznych — krajowemi, nie chce jednak, by problem ten przesłaniał rzeczywistość gospodarczą i by, pomijając interesy i byt przemysłu, nie dawał nic wzamian naszej produkcji surowcowej.

Argumenty powyższe, które znalazły zrozumienie również wśród przedstawicieli rolnictwa, stały się podstawą rezolucji, zgłoszonej przez przemysł. Rezolucja ta pokrywa się w dużej mierze ze wspomnianym na wstępie projektem rezolucji, lecz **ogranicza do uzasadnionych gospodarczo rozmiarów kwestję stosowania preferencyj.**

Brzmienie powyższej rezolucji jest następujące:

Zważywszy:

1. że dotychczasowe wyniki akcji preferencyjnej dla surowców krajowych wskazują na możliwości stopniowego uniezależniania się surowcowego, zwłaszcza w dziedzinie tłuszczów i olejów krajowych oraz w dziedzinie włókna roślinnego i zwierzęcego,

2. że warunkiem dalszego przestawienia produkcji rolniczej oraz ciągłości akcji preferencyjnej jest zapewnienie możliwości stopniowego rozwoju przemysłu w kierunku przystosowania się jego do przerabiania surowców kajowych i rozwoju konsumcji artykułów na tych surowcach opartych należy zastosować gospodarczo racjonalne środki preferencji wewnętrznej, a mianowicie:

a) ustalić podstawy dla preferencji surowców krajowych,

b) konsekwentnie stosować zasady preferencji w zakupach instytucji publicznych,

c) dążyć do rozbudowy dobrowolnych obustronnych porozumień pomiędzy producentami surowców krajowych a organizacjami kupieckiemi i zrzeszeniami przemysłowców, którzy są odbiorcami tych surowców.

Duże składy przędzy bawełnianej

Lekka poprawa w ciąga ostatnich kilku dni

Sytuacja na rynku przędzy bawełnianej w ciągu paru ub. tygodni kształtowała się pod znakiem tendencji utrzymanej, z odcieniem jednakże cokolwiek słabszym. Było to wynikiem zmniejszonego zapotrzebowania na przędzę wskutek niesprzyjających pogód. Ponieważ jednocześnie przędzalnie produkowały stosunkowo dużo przędzy, zapasy jej na tutejszym rynku są w tej chwili dość poważne. W ostatnich jednak dniach sytuacja uległa pewnej poprawie. Zapotrzebowanie się wzmogło i obecnie cała bieżąca produkcja znajduje już zbyt na rynku. Z poszczególnych numerów największym popytem cieszą się Nr. Nr. 24 i 32 zarówno pojedyńcze, jak i podwójne oraz przędza trykotażowa, używana przy produkcji artykułów trykotażowych, zwłaszcza numery: 20 oraz 24 zarówno z bawełny amerykańskiej, jak i z bawełny egipskiej.

Ceny przędzy mają tendencję utrzymaną z odcieniem jednakże nieco słabszym. Warunki pokrycia w omawianej branży nie uległy większym zmianom, bowiem w dalszym ciągu obowiązywało tutaj pokrycie gotówkowe, względnie na rachunek otwarty, lub pokrycie wekslowe — w zależności od tego, w jakiem położeniu materjalnem znajdował się w chwili zawierania tranzakcji dostawca, względnie odbiorca.

Subwencjonowanie rolnictwa amerykańskiego

Ustawa rolna, którą ostatnio podpisał prezydent Roosevelt, upoważnia do udzielania farmerom subwencyj na użytkowanie obszarów, zasadniczo zarezerwowanych dla plantacyj, na rzecz konserwacji wydajności gruntów i walki przeciw erozji. Subwencje te w okresie 2-ch najbliższych lat będą wypłacane bezpośrednio farmerom oraz stanom, które ustalą programy, zaaprobowane przez sekretarza rolnictwa.

Po tym okesie zostanie nowa ustawa zastosowana w szerszej mierze drogą współpracy rządu federalnego ze stanami.

W związku z tą sprawą prezydent Roosevelt oświadczył: „Ustawa stanowi wysiłek, mający na celu położenie podwalin pod program dla rolników amerykańskich, obliczony na dłuższą metę". Dodał on wszakże, że nie uważa ustawy, jako programu definitywnego, lecz jako bazę, na której można będzie oprzeć program definitywny, oparty pozatem na doświadczeniu. Prezydent w następujący sposób scharakteryzował cele ustawy: „Dążenie do ochrony farmerów oraz zasobów ludzkich i rolnych kraju".

Z rynku pieniężnego

Na giełdach pieniężnych sytuacja jest nadal **całkowicie spokojna.** Różnice kursowe są nieznaczne. Na wczorajszem zebraniu giełdy warszawskiej pewne wzmocnienie wykazały dewizy: na Amsterdam o 5 punktów do 360,15, na Zurych o 7 punktów do 173,27, na Paryż o pół punkta do 35.01 i **kabel na Nowy Jork o 1/4 punkta do 5.24 i 1/4.** Pozostałe notowania bez zmiany. Funt 26.17.

Bank Polski cen nie zmienił i płacił za funty 26.04, za dolary 5.21.

Na rynku łódzkim **nico słabszy był dolar złoty,** który oddawano po 8.97, kupowano po 8.95. Pozostałe notowania bez zmiany: funt — sprzedaż 26.20, kupno — 26.10, dolar 5.22 — 5.21. marka niemiecka 1.49 — 1.48.

Papiery wartościowe notowano: poż. stabilizacyjna — sprzedaż 63.00, kupno 62.75, dolarówka 54.00 — 53.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi 48.75 — 48.50.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: dolary 5,22—5,2175, poż. konwersyjna 61,50—61,00, poż. stabilizacyjna 62,75—62,25, Bank Polski 93,50—93,25, 5 proc L. Z. m. Łodzi 48,75—48,25. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano: żyto 13,40—13,60, pszenica 21,50—21,75, pszenica zbierana 21,25—21,50, jęczmień przemiałowy 14,25—14,50, jęczmień browarowy 14,75—15,75, owies jednolity 15,50—15,75, owies zbierany 15,00—15,50, mąka żytnia 1) 19,00—19,50, mąka żytnia 2) 20,75—21,25, mąka pszenna 33,25—35,25 otręby żytnie 9,50—9,75, otręby pszenne 11,00—11,25, otręby pszenne grube 11,25—11,50 rzepak 41,00 — 42,00 groch Victoria 27,00—30,00, makuch lniany 15,50—16,50, makuch rzepakowy 13,50—14,50, koniczyna czerwona 105,00—140,00, koniczyna biała 70,00—100,00, wyka 23,00—25,00, peluszka 21,00—23,00, siemie 36,00—38,00, seradela 21,00—23,00, ziemniaki 4,50—5,00.

Umowa polsko-belgijska

Na mocy podpisanego w Brukseli przez min. Becka układu handlowego polsko-belgijskiego, Belgja uzyskała dla swych towarów, przywożonych do Polski szereg zniżek konwencyjnych, natomiast Polska otrzymała zapewnienie dotychczasowych możliwości eksportu do Belgji. Nowy układ jest więc układem celnym. Dołączona jest do niego lista artykułów, dopuszczonych do przywozu do Belgji i do Polski po cle ulgowem. Układ zawarty został na przeciąg jednego roku z prawem prolongaty tego terminu. Poza sprawami ulg celnych, układ zawiera również postanowienia kontyngentowe.

Nowy układ uwzględnia sytuację gospodarczą obu krajów i przynosi ułatwienia eksportowe dla obu stron, dążąc do zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej. Polska wywozi do Belgji przedewszystkiem zboże, drewno i węgiel, natomiast Belgja eksportuje głównie wełnę prane, skóry, futra i wyroby skórzane, metale nieszlachetne oraz artykuły chemiczne.

Należy podkreślić, że w ciągu ubiegłego 6-lecia saldo naszego bilansu handlowego z Belgją było dodatnie i miało naogół tendencję zwyżkową. W roku 1930 saldo to na korzyść Polski wyniosło 6,9 miljonów zł., w 1931 roku — 20,6 milj. zł., w 1932 roku — 21,4 miljn. złotych, w 1933 roku — 17,8 miljn. zł., w 1934 r. — 32,9 miljn. zł., w 1935 roku — 31 miljn. zł.

Projekty nowych podatków przedłożone kongresowi U. S. A.

Z Waszyngtonu donoszą, iż projekty ustaw w sprawie nowych podatków, które mają dostarczyć sum niezbędnych na sfinansowanie nowego programu rolnego oraz częściowo na wypłacenie bonusu, zostaną w najbliższym czasie przedłożone kongresowi przez prezydenta. Chodzi tu o kwotę 700 milj. dolarów.

Kongres palestyńskich izb handlowych

W Pradze Czeskiej odbędzie się wszechświatowy kongres palestyńskich izb handlowych oraz instytucyj pokrewnych z całego świata. — Kongres zająć się ma sprawą rozwoju stosunków gospodarczych między poszczególnemi krajami a Palestyną.

Zaznaczyć należy, że podobne instytucje, jak Polsko-Palestyńska Izba Handlowa, istnieją we wszystkich większych państwach Europy.

BAL ZWIĄZKU MAJSTRÓW.

Dorocznym zwyczajem, urządza Związek Majstrów Przem. Włókn. dnia 7 marca br. bal w Białej Sali Manteufla.

Doborowa orkiestra, doskonały bufet, bar, moc atrakcyj zapewniają miłą i beztroską zabawę do rana.

Z ruchu wydawniczego

Ubezpieczenie społeczne

Niewątpliwą niespodzianką dla osób stykających się z ubezpieczeniami społecznemi będzie (ostatnio wyszła z druku) praca pp. Mgr. Zdzisława Wyżnikiewicza, radcy Zakładu Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie i Aleksego Rżewskiego, notarjusza p. t. „Systematyczny Przegląd Ubezpieczeń Społecznych w Polsce".

Autorowie pokusili się o rozwiązanie palącego w ubezpieczeniach społecznych problemu rzeczywistego scalenia w jednej książce wielkiej ilości ustaw i rozporządzeń wydanych w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Książka przedstawia jasno i systematycznie na 184 stronicach aż 9 systemów ubezpieczeniowych obowiązujących dotychczas w Polsce i 3 umowy międzynarodowe: polsko - niemiecką i polsko - francuską. Każde omawiane zagadnienie ujęte jest w specjalny tytuł — co ogromnie ułatwia orjentację.

Książkę niniejszą polecamy zarówno jako podręcznik ubezpieczeń społecznych,, obowiązujących w Polsce, jak i jako informator ubezpieczeniowy dla osób pracujących w tej dziedzinie. Zamówienia należy kierować pod adresem: Mgr. Zdzisław Wyżnikiewicz, Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie.

Popyt na jedwabne pończochy

Hurtownicy zwiększają zakupy w obawie przed strajkiem

W branży galanteryjnej zanotowano w tygodniu ubiegłym dość znaczne ożywienie tem-więcej oczekiwane, iż rynek ten od kilku miesięcy stał pod znakiem silnej depresji.

Ożywienie zaznaczyło się przedewszystkiem w głównym dziale galanterji, to znaczy w pończosznictwie. Zarówno hurtownicy łódzcy, jak i kupcy prowincjonalni zakupili większe partje pończoch, zwłaszcza jedwabnych. Duży ruch panował również w innych działach galanterji, z pończosznictwem związanych. Wskutek nagłego i silnego wzrostu zapotrzebowania na powyższe artykuły, zaznaczyła się na rynku zwyżka cen pończoch jedwabnych, dochodząca do 6 procent.

W kołach branży galanteryjnej podkreślają, iż obecny wzrost popytu na pończochy nie jest jeszcze wyrazem poprawy sytuacji na rynku, a jedynie dowodem zapobiegliwości hurtowników, którzy w obawie przed strajkiem w przemyśle kotonowym i możliwym brakiem towaru na rynku, chcieli poczynić większe jego zapasy. Kupiectwo detaliczne w ożywieniu tem, jak dotąd, nie bierze jeszcze udziału, możliwości więc konjunkturalne detalicznego rynku pończoszniczego nie są narazie znane.

Podkreśla się również, iż wrazie gdyby strajk w przemyśle pończoszniczym nie doszedł do skutku lub nie spowodował dłuższej przerwy w produkcji, ostatnie duże zakupy ze strony hurtowników spowodować mogą nadprodukcję na tym rynku, bowiem przemysłowcy, widząc wzrost popytu, mogą zintensyfikować produkcję ponad potrzeby i pojemność rynku.

GENJALNY ZBRODNIARZ, CZY SZALENIEC?

Tajemnica śmierci młodej dziewczyny

Opinja publiczna Zagłębia Dąbrowskiego została w swoim czasie wstrząśnięta tajemniczym zgonem młodej dziewczyny, w związku z czem aresztowano jej admiratora.

Było zastanawiającem, iż zbyt wiele poszlak obciążało aresztowanego, jakkolwiek w oczach wszystkich, którzy go znali, uchodził za osobistość, stojącą poza wszelkiemi podejrzeniami.

Wyjaśnieniem tajemnicy zajął się znany detektyw prywatny, Ryszard Sławicz, dzięki któremu stwierdzono, iż była to jedna z najsensacyjniejszych zbrodni bieżącego stulecia. Sprawa, o której mowa wiązała się z szeregiem niezwykłych wydarzeń. Wszystko to przedstawiono wyczerpująco i obszernie w fascynującej powieści p. t. „Córka upiora" pióra Bohdana Lekszyckiego, w najnowszym, 143-im (znacznie powiększonym i ilustrowanym) numerze „Co Tydzień Powieść".

Nr. 143 C. T. P. przynosi ponadto Mody, rubrykę „Lekarz domowy", rady praktyczne, przepisy kulinarne, ilustrowane wskazówki z dziedziny robót ręcznych, poradnik kosmetyczny, humor, rozrywki z nagrodami, rady pani Ivy i t. d.

Cena egzemplarza 30 gr. Do nabycia wszędzie.

Po 9-miesięcznej tułaczce w Niemczech

oddał się dobrowolnie w ręce sprawiedliwości

Katowice, 3 marca.

W dniu wczorajszym do komisarjatu policji w Piekarach śl. zgłosił się Ryszard Dera z Szopienic, który w ubiegłym roku zbiegł z 13 bataljonu KOP w Kopenicach i udał się do Niemiec. Dezerter przebywał w Niemczech 9 miesięcy, lecz **okropne warunki materjalne skłoniły go do powrotu do Polski, pomimo grożącej mu kary za dezercję.**

Dezertera przekazano odnośnym władzom wojskowym.

Upadłości i układy

Na ostatniej sesji sąd handlowy ogłosił upadłość firmy **„Farbiarnia i Wykończ. J. Stüldt".** Firma ta egzystuje od 1878 roku z siedzibą w Łodzi przy ulicy Drewnowskiej Nr. 41/45.

W czerwcu 1930 roku poraz pierwszy ogłoszono firmie upadłość na własną jej prośbę. Upadłość ta zakończona została układem w wysokości 15 procent, płatnych w trzech ratach 5-procentowych. Gdy nadeszły terminy płatności tych rat firma nie mogła się wywiązać ze swych zobowiązań, skutkiem czego, za pośrednictwem swego pełnomocnika zwróciła się do sądu z prośbą o ogłoszenie jej poraz drugi upadłości.

Przedsiębiorstwo zostało unieruchomione spowodu wszczęcia egzekucji przez niektórych wierzycieli.

Bilans, przedstawiony przez firmę, zamknięty jest sumą 1.890.597 zł., przyczem najważniejszemi pasywami są: nieruchomości 231.276 zł., zabudowania fabryczne, mieszkaniowe i gospodarcze — 414.008 zł., studnia, transmisje i inne urządzenia — 275.558 zł., maszyny — 295.788 zł., pasy i liny transmisyjne — 62.302 zł., różnice kursowe na listach zastawnych 170.450 zł., strata z ubiegłych lat — 231.592 zł., dłużnicy — 99.945 zł., strata za rok 1935 — 59.473 zł.

W stanie biernym: hipoteki: Tow. Kredytowe m. Łodzi — 554.702 zł., Johanna Stüldt S-cy — 111.145 zł., akcepty w obiegu—95.059 zł., akcepty masy upadłości — 25.408 zł., robocizna zaległa — 51.410 zł., świadczenia socjalne zaległe 66.156 zł., podatki zaległe — 100.174 zł., wierzyciele — 55.040 zł., wierzyciele masy upadłości — 503.953 zł., rachunek kapitału: Karol Stüldt i Jan Stüldt — 325.787 zł.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Farbiarnia i Wykończalnia J. Stüldt oraz osobiście Karolowi Stüldtowi. Jednocześnie sąd wezwał wierzycieli upadłej firmy, aby zgłosili sędziemu komisarzowi swe wierzytelności do dnia 15-go kwietnia 1936 roku.

Tomaszów Mazowiecki

BEZCZELNY NAPAD NA PASTORA.

Wielkie wrażenie w mieście wywołała wiadomość o bezczelnej napaści na osobę powszechnie poważanego ks. pastora Maya.

Do kancelarji parafjalnej kościoła ewangielickiego wszedł w stanie pijanym niejaki Ksyt (ul. Graniczna) i zwrócił się o udzielenie datku. Ponieważ pastor May widział, że ma przed sobą człowieka pijanego, odmówił wsparcia i polecił mu natychmiast wyjść. Ksyt począł się awanturować i wreszcie został z kancelarji usunięty. Gdy następnie pastor May wyszedł na ulicę, rzucił się na niego znienacka i zadał mu uderzenie pięścią w głowę, poczem zbiegł.

Policja ustaliła nazwisko bezczelnego napastnika i pociągnęła go do odpowiedzialności karnej.

KRADZIEŻE.

W nocy do jatki przy ul. Jerozolimskiej 7/9 dostali się złodzieje i skradli 80 kg. mięsa. Poszkodowana, Dora Kraus (ul. Bóżnicza 11), oblicza straty na zł. 110.

Do sklepu Rozencwajga przy ulicy Zgorzelickiej 8 włamali się w nocy złodzieje i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, ubrania, 48 par pończoch i inne rzeczy, ogólnej wartości zł. 700.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika", Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.